Nr. 18. We Lwowie Wtorek dnia 18 Stycznia 1887. Rok XX

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 46.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Niemiecki język w szkołach średnich.

II.

Prosimy rozmówić się z nauczycielami klas IV-tej i V-tej, a ci jednogłośnie powiedzą, że ich rozpacz chwyta, bo nie wiedzą, co zrobić z językiem niemieckim w tych klasach, a wszyscy narzekać będą jedynie i wyłącznie na brak podstaw gramatycznych, nawet ci nauczyciele, którzy uczniów tych od pierwszej klasy prowadzą. Gdzież przyczyna tego? W planie naukowym klas pierwszej i drugiej.

W klasie pierwszej ma nauczyciel przerobić z uczniami odmianę imion i słów, w klasie drugiej powtórzyć to, wziąć *indeclinabilia* i tłumaczyć ustępy ciągłe z polskiego na niemieckie i odwrotnie, w klasie trzeciej i czwartej *syntaxis*, czytanie i opowiadanie ustępów ciągłych. Od klasy trzeciej konwersacja wyłącznie niemiecka.

Już sama odmiana imion i słów tylko w języku niemieckim, naturalnie z wprawą w zastósowaniu, jest ogromnym materjałem, któremu uczeń klasy pierwszej zaledwie podołać może, dodajmy zaś do tego odmianę regularną imion i słów z języka łacińskiego, a łatwo zrozumiemy, iż w młodej głowie powstanie straszny chaos reguł łacińskich i niemieckich, w których utoną nawet wiadomości, poprzednio nabyte. Chaos ten ma uporządkować klasa druga, lecz tu nauczyciel nie przechodzi systematycznie, bo uczyłby tego znowu przez cały rok; ale odświeża to w pamięci okolicznościowo. Odświeżanie takie jest bardzo dobre, niezbędne i korzystne tam, gdzie wiedza była ugruntowana, systematyczna, gdzie zaś był chaos, tam z takiego powtórzenia korzyść nie wielka.

Inna jeszcze zachodzi okoliczność. Mając tak obfity materjał na klasę pierwszą, ćwiczy nauczyciel uczniów w zastósowaniu poznanych prawideł o tyle, o ile mu czas na to pozwala, a ztąd ćwiczenie to niewystarczające. Uczniowie jeszcze niedokładnie wćwiczyli się w prędkie zastósowanie form rzeczownika, a tu już nauczyciel uczy o przymiotniku. Uczeń wytężył uwagę na należyte zastósowanie form przymiotnika, alić tymczasem stanął na bakier z formą rzeczownika. Nauczyciel prostuje, uczeń poprawia się, ale co się dalej powtarza i już w I. klasie nauczyciel ręce łamie i nie wie, czy iść dalej, czy się wrócić. Wypadałoby i należałoby wrócić, ale w takim razie nie wyczerpie materjału, spokój go nagania, więc idzie dalej a cała [illegible]

Spotka nas może zarzut przesady, lecz powtarzamy, że się opieramy na codziennej praktyce. Zresztą cóż łatwiejszego jak zrozumieć prawdziwość naszego twierdzenia: prosimy zaglądnąć choćby tylko do malutkiej gramatyki Schobera, będącej w użyciu w naszych gimnazjach i przeczytać reguły co do tworzenia liczby mnogiej rzeczowników. Uczeń prawidło wnet pozna, ale ile to czasu potrzeba, aby się wprawił w prędkie zastósowanie tych prawideł, aby wiedział, kiedy przegłaszać samogłoskę rdzenną, kiedy nie, kiedy dodać i jaką końcówkę, kiedy nie dodawać żadnej. A nie zapominajmy, że wtedy dopiero dalsza nauka mogłaby pójść gładko, gdyby uczeń tak się w pierwsze zaraz prawidła wprawił, iżby je bezwiednie a dobrze stosował, wtedy bowiem wytęży uwagę swoją na rzecz nową i w niej się wprawiać będzie, a przeciw dawnym prawidłom tem samem nie pobłądzi. Na taką atoli wprawę nie ma czasu, a ztąd takie skutki.

W klasie pierwszej i drugiej to tam jeszcze pół biedy. Uczeń tłomaczy pojedyncze zdania, opowiada a właściwie odpowiada pojedynczemi zdaniami, na *extemporale* dostaje pojedyncze zdania, więc ma do zestawienia naraz trzy albo cztery słowa, może więc jeszcze pomyśleć nad tem, jakby je jak najlepiej powiązał, a jeżeli tu i owdzie pobłądzi, można go jeszcze na dobrą drogę naprowadzić. Ale w klasie trzeciej! Uczeń przeczytał ustęp, nauczyciel odpytał znaczenia pojedynczych słów i całych zwrotów, uczeń dobrze odpowiedział, rozumie treść całego ustępu, a teraz ma opowiadać, do ułatwienia czego nauczyciel zadaje stósowne pytania. Ale tu odpowiedź ucznia obejmuje już nie dwa, nie trzy wyrazy, ale całe zdanie złożone, a nie wyniósłszy należytej wprawy z klas niższych, jak pobłądzi to tak z kretesem, że się to prawie poprawić nie da: tu dał złą końcówkę przymiotnikowi, tam źle utworzył liczbę mnogą rzeczownika, położył przysłówek nieodpowiedni, szyk wyrazów przekręcił, jednem słowem rzecz nie do usprawiedliwienia, a przecież naprawiać trzeba. Ale naprawiając potrzeba by się spytać dla czego? Zanim się nauczyciel o jedno dopyta, już zapomnieli dawno wszyscy, gdzie był błąd drugi, nauka cała gmatwa się bez końca i celu.

Ale w klasie trzeciej brzmią jeszcze w pamięci przynajmniej ważniejsze prawidła z klasy pierwszej i drugiej! Te jednak zwolna się zacierają, albowiem uczeń teraz obok *syntaxis* głównie w tym kierunku pracuje, aby opowiadania, które nauczyciel namozoliwszy się z uczniami krótko podał, dobrze się wyuczyć, a w ten sposób zarobić na dobrą klasę. W klasie więc czwartej znajduje nauczyciel języka niemieckiego pod względem form przynajmniej u znaczniejszej liczby uczniów *tabulam rasam*. Coś im się śni, ale to bardzo niewyraźnie. Jeszcze wiedzą wszyscy, że *der Vater* ma w drugim przypadku *des Vaters*, ale czy w liczbie mnogiej *die Väter*, czy *Vätern* czy nawet *Vatern*, to już jest zagadką nie do rozwiązania.

To są fakta, a przyczyną ich, że zapomniano o dewizie: *paulatim summa petuntur*. W reformie nauki języka niemieckiego potrzebna jest tylko jedna zmiana, a to następująca: materjał przepisany obecnie na klasę pierwszą z dodaniem *indeclinabiliów* rozdzielić na klasę pierwszą i drugą, a dla klasy trzeciej przeznaczyć powtórzenie wszystkich form i przygotowanie do ciągłego opowiadania przez tłomaczenie z jednego języka na drugi łatwych a krótkich ustępów treści ciągłej, czyli to, czego obecnie uczy klasa II. Materjał ten można tak ugrupować, iż już w klasie pierwszej będzie mógł nauczyciel rozgadać się z uczniami na podstawie przykładów, czyli zastósować należycie t. z. *Fragen aus dem Satze*, potrzeba tylko, aby zdania te nadawały się do takich *Fragen*, czem ćwiczenia Reben-Germana rzadko grzeszą. Przy takim rozdziale nie tylko uczniowie będą mogli gruntowniej i lepiej poznać prawidła gramatyczne, ale i nabędą większej wprawy w mówieniu, albowiem dziś nauczyciel częściej wyjaśnia prawidła gramatyczne, aniżeli z uczniami rozmawia, bo, jak się wykazało, nie ma na to czasu.

Na takim rozkładzie zyskaliby uczniowie jeszcze i pod innym względem. Przy takim nawale form niemieckich i łacińskich, jaki jest obecnie, uczniowie średnio uzdolnieni głupieją, zamiast się rozwijać, a zaledwie bardzo dobrze uzdolnieni pracy podołać mogą. I tu a nie gdzie indziej, jest przeciążenie, na które się narzeka.

Sprawy sejmowe.

(*Pożyczka komunalna miasta Stryja. — Pożyczka dla spółki wodnej celem regulacji Nowego Brnia. — Projekt uznania Ropy rungurskiej za samoistną gminę. — Przemiana szpitala miejskiego w Jarosławiu na krajowy. — Straż dla ochrony kultury krajowej. — Z komisji prawniczej i z gospodarstwa krajowego. — Wnioski komisji budżetowej.*)

Jak wiadomo w skutek klęski pożaru, jaka dotknęła m. Stryj, została tamtejsza Reprezentacja miejska rozwiązaną, tymczasowy zaś zarząd oddany władzom rządowym. Zarząd ten wniósł do Banku kraj. prośbę o pożyczkę komunalną w kwocie 100.000 zł., a to na spłaty długów już płynnych, na pokrycie kosztów regulacji miasta i koniecznych po pożarze inwestycyj. Pożyczka ta została przez Dyrekcję i Radę nadzorczą Banku przyzwoloną, pod warunkiem przedłożenia legalnej uchwały Rady gminnej, upoważniającej do zaciągnięcia tej pożyczki i zeznania skryptu przez legalnych pełnomocników tej gminy podpisanego.

W obec tego postanowił Wydział krajowy odnieść się do Sejmu z wnioskiem zatwierdzenia uchwały Rady nadzorczej Banku kraj., upoważniającej Dyrekcję tegoż Banku do udzielenia gminie m. Stryja pożyczki komunalnej w kwocie 100.000 zł. w obligacjach komunalnych z pominięciem warunków, ażeby uchwała względem zaciągnięcia tej pożyczki powziętą była przez zwyczajną Radę gminną, która dotąd jeszcze nie istnieje.

* * *

W powiecie dąbrowskim zawiązała się na podstawie zatwierdzonych statutów spółka wodna dla regulacji rzeki Nowego Brnia. Cele i usiłowania zawiązanej spółki wodnej doznają ze względu na pożyteczność gorliwego poparcia i życzliwej opieki ze strony dąbrowskiej Reprezentacji powiatowej.

Obecnie zamierza powiat dąbrowski poręczyć, a względnie zaciągnąć na rzecz pomienionej spółki wodnej pożyczkę w kwocie 50.000 zł. w Banku kraj. i w tym celu wniósł petycję do Wydziału krajowego.

W obec tego jednak, że żądana pożyczka łącznie z długami już dawniej zaciągniętemi, przewyższa 50 prc. opłacanych w powiecie podatków bezpośrednich, Wydział kraj. postanowił zażądać od Sejmu upoważnienie do zaciągnięcia tej pożyczki przez Reprezentację pow. dąbrowską.

* * *

Na prośbę Reprezentacji gminy Słobody rungurskiej w powiecie kołomyjskim, wnosi Wydział krajowy do Sejmu projekt do ustawy, mający na celu wyłączenie osady Ropy rungurskiej ze związku gminy Słoboda rungurska i utworzenia z niej samoistnej gminy.

Zarazem wnosi Wydział krajowy, ażeby Sejm wyraził przekonanie, iż stosunki miejscowości Ropa rungurska wymagają, aby tej miejscowości przy uznaniu jej za gminę samoistną, charakter gminy miejskiej (miasteczka) przyznanym został.

* * *

Gmina m. Jarosławia wniosła jeszcze w r. 1885 petycję do Sejmu o uznanie tamtejszego miejskiego szpitala za powszechny i publiczny. Wydział krajowy po zbadaniu sprawy, mając na uwadze ofiarność gminy, która dla uzyskania tego dobrodziejstwa wyposaża szpital we wszystko, co zakład taki posiadać powinien, oraz mając na względzie i tę okoliczność, że utworzenie szpitala powszechnego w Jarosławiu zmniejszy ilość chorych ubogich w Przemyślu i Rzeszowie — wnosi ażeby szpital miejski w Jarosławiu uznany został za szpital powszechny i publiczny, skoro gmina obowiązkom w akcie fundacyjnym, dobrowolnie na się wziętym, zadosyć uczyni.

* * *

Komisja administracyjna obradowała onegdaj nad przedłożeniem rządowem z projektem ustawy o zewnętrznych odznakach straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej. Komisja (ref. p. A. Jędrzejowicz) przyjęła w całości przedłożenie rządowe.

(Zaznaczyć tu musimy, że taka sama ustawa uchwaloną została obecnie w Sejmie szląskim).

* * *

Komisja prawnicza (ref. p. Weigel) załatwiła zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego sprawę wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewłoczna z Kobylem i Sokołówka z okręgu Sądu pow. w Olesku i Starostwa w Złoczowie, a przydzielenia ich do okręgu Sądu pow., Starostwa i Rady pow. w Brodach. Jednocześnie proponuje komisja, aby Sejm ponowił swą uchwałę z d. 29. maja 1875 co do rychłego utworzenia nowego Sądu pow. w Podkamieniu przy stósownem uwzględnieniu żądań poszczególnych gmin.

W końcu zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj. proponuje komisja (ref p. Rybicki) zmianę poprzednich uchwał sejmowych w tym kierunku, aby przy zatrzymaniu dotychczasowego okręgu Sądu pow. z siedzibą w Nowem Siole uznał Sejm potrzebę utworzenia trzeciego Sądu pow. w Starostwie skałackiem z siedzibą w Podwołoczyskach, do którego okręgu wcielono by miejscowości: Podwołoczyska, Staromiejszczyzna, Zadniorówka, Mysłowa, Dorofiówka, Supranówka, Mołczanówka, Kamionka, Rosohowaciec, Kaczanówka, Orzechowce, Czernyszówka, Chmieliska, Bogdanówka, Korszyłowce, Skorylli, Pieńkowce i Prosowce.

* * *

Komisja gospodarstwa kraj. (ref. p. E. Jędrzejowicz) w załatwieniu sprawozdania Wydziału kraj. o kraj. szkołach rolniczych w Dublanach, wnosi, aby polecono Wydziałowi kraj. przemianę opróżnionych budynków w Dublanach na mieszkania dla uczniów i odstępywanie im takowych za umiarkowaną cenę. Wydział kraj. ma dalej w r. 1887 rozpocząć w Dublanach wyrabianie torfu prasowanego, na który to cel przeznaczyła komisja kwotę 6.490 złr. Komisja żąda w końcu, aby Sejm uznając konieczność urządzenia gorzelni przy kursie gorzelnianym, polecił Wydziałowi kraj. wejść w rokowania z Rządem w celu uzyskania subwencji na kurs gorzelniany, oparty na urządzonej gospodarczej gorzelni w Dublanach, i aby na przyszłej sesji sejmowej przedłożył projekta takiej gorzelni pod warunkiem przyczynienia się ze strony Rządu do połowy wynikłych ztąd kosztów. Na wydawnictwo rocznika szkół rolniczych uchwaliła komisja 300 złr.

* * *

Komisja budżetowa (ref. p. Wł. Sapieha) uchwaliła w rubr. VII. „wydatki na cele wykształcenia i oświaty:"

1. Akademji umiejętności w Krakowie 18.000 złr. 2. Szkołom żeńskim: w Jaworowie pp. Bazyljanek 500 złr.; w Krakowie: a) szkole św. Tomasza 500 złr., b) sz. pp. Augustynek 500 złr., c) szkole głównej 2500 złr.; we Lwowie pp. Benedyktynek ormiańskich 10.000 złr.; w Starym Sączu pp. Klarysek 750 złr.; w Stryju 800 złr., (komisja zaproponowała podwyższenie dotychczasowej subwencji w kwocie 500 złr. na 800 z powodu strat przy pożarze); w Sanoku 200 złr.; w Jaśle 300 złr. 3. Szkole ludowej OO. Dominikanów we Lwowie dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr. 4. Szkole wyznaniowej izraelickiej w Brodach 6000 złr. 5. Zakładowi głuchoniemych we Lwowie: a) na stypendja dla 50 wychowanków 6000 złr.; b) na utrzymanie zakładu 750 złr. 6. Szkole sztuk pięknych w Krakowie, rata umorzenia pożyczki zaciągniętej na budowę gmachu 7000 złr. 7. Na stypendja dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 3000 złr. 8. Internatowi św. Jozafata na utrzymanie 7 uczniów seminarjum nauczycielskiego w bursie 1050 złr. 9. Internatowi ruskiemu Zmartwychwstańców we Lwowie 4500 złr. 10. Na jedno stypendjum im. Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1000 złr. 11. Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2000 złr. 12. Dla czasopism: a) *Szkoła* 500 złr.; b) *Muzeum* 500 złr.; *Kosmos* 400 złr.; d) dla ruskiej gazety szkolnej do rozporządzalności Wydziału kraj. 500 złr. 13. Hipolitowi Witowskiemu, byłemu dyrektorowi szkoły żeńskiej w Bełzie zaopatrzenie dożywotnie 300 złr. 14. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do dyspozycji Wydz. kr. 2000 złr. Petycje do tej pozycji należące, odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia, a mianowicie: Teodora Demkowa, Włodzimierza Luskina, Włodzimierza Gużkowskiego, Kazimierza Chodzińskiego, Ludwika Stasiaka, Michaliny Zdanowiczówny, Alfreda Wildstossera, Antoniego Popiela, Ludwika Korzanowskiego, Leona Zawiejskiego, Bernarda Jarosiewicza, Stanisława Lewandowskiego, Eugeniusza Steinsberga, Stanisława Borzeckiego, Włodzimierza Tetmajera. 15. Dla fundacji „Macierz polska" na wydawnictwo dzieł i pism ludowych 3000 złr. 16. Dla Towarzystwa „Proświta" na wydawnictwo pism ludowych 1000 złr. 17. Na stypendjum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 złr. 18. Dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie 1000 złr. 19. Towarzystwu „Przymierze braci" 300 złr. 20. Towarzystwu oświaty ludowej we Lwowie 100 złr. 21. Wydziałowi Towarzystwa galic. leśnego na wydawnictwo *Sylwanu* 100 złr. 22. W rubryce: „Stypendja" uchwalono dla jednego ucznia weterynarji 260 złr.; dla dwóch uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich złr. 1600; dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 500 złr.; dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 1500 złr.; dla górników oddających się specjalnie zawodom bardziej krajowi potrzebnym 2000 złr.

Egzekucyjna sprzedaż wielkich posiadłości ziemskich w Galicji.

P. Franciszek Stefczyk, docent Szkoły rolniczej w Czernichowie, wydał nader interesującą broszurkę, w której podaje wiadomości statystyczne o licytacjach sądowych większej posiadłości ziemskiej w Galicji. Wszystkich majątków ziemskich, należących do kategorji wielkiej posiadłości ziemskiej, jest w Galicji 4790, gdyż tyle jest obszarów dworskich.

Otóż wedle obliczeń p. Stefczyka, opartych na wypisach z dziennika urzędowego, w przeciągu dziesięciolecia od r. 1876—1885 rozpisano w drodze sądowej 887 licytacyj przymusowych na wielkie posiadłości ziemskie za długi, lecz w tej liczbie znajduje się 367 edyktów ponowionych, tak, że właściwie dotyczyła egzekucja tylko 520 majątków, o 672 folwarkach. Jedna licytacja przypadała w całym kraju przeciętnie na 9 majątków ziemskich, a w niektórych okręgach Sądów obwodowych, jak np. w Kołomyjskim, Złoczowskim, Lwowskim, na 5—6 majątków.

Suma cen szacunkowych wystawionych na sprzedaż przymusową majątków wynosiła w 10 latach 39,737.632 złr.: przeciętna wartość jednego licytowanego majątku wynosiła 77.000 guldenów. Najniższą cenę szacunkową miały górskie majątki ziemskie w okręgu Nowo-Sądeckim: 42.604 złr., najwyższą podolskie majątki w Tarnopolskim obwodzie, bo 182.000 złr.

Suma kwot dłużnych, za które licytowano wyżej wymienione majątki ziemskie, wynosiła 12,303.596 złr., tj. 30 proc. ceny szacunkowej tychże dóbr.

Czwartą część całej ilości rozpisanych licytacyj na wielkie posiadłości ziemskie w Galicji rozpisano, na żądanie Towarzystwa kredytowego ziem., Bank hip. we Lwowie wystąpili w przeciągu tych 10 lat w 109 wypadkach jako egzekutorowie, żydowscy wierzyciele w 56 wypadkach, prywatni wierzyciele, a nie-żydzi, w 49 wypadkach; zresztą inne banki i zakłady.

Cyfry te wskazują, jak silnie zachwianą jest w Galicji wielka własność ziemska pod względem materjalnym! Na pocieszenie można jednak tyle powiedzieć, iż od czterech lat zmniejsza się ilość edyktów licytacyjnych na wielkie majątki ziemskie w Galicji.

Głosy prasy o rozwiązaniu Parlamentu niemieckiego.

Dziennik Poznański pisze z powodu rozwiązania Parlamentu między innemi co następuje:

„Radykalny ten w obec reprezentacji narodowej środek zdaje się cesarstwo niemieckie wprowadzać powoli w taką samą „erę konfliktów," w jakiej monarchja pruska przeżyła sporo czasu przed wypadkami roku 1866.

„Czy z tym samym co naówczas rezultatem, czy paralela dopisze cesarstwu niemieckiemu, to już naturalnie rzeczą nieprzewidzianej jak na dzisiaj przyszłości...

„Prawdopodobnie nie będzie inaczej i w obecnym przypadku.

„Dzień 21. lutego, jeżeli do tego terminu nie nastąpią jakie ważne, nieprzewidziane wypadki, zatwierdzi najprawdopodobniej wyborcze mandaty dotychczasowym reprezentantom, a być bardzo łatwo może, iż sprawdzi się przepowiednia socjalistycznego deputata Hasenclevera, że socjalizm stanie, dzięki nowym wyborom, na widowni parlamentarnej w zwiększonym może jeszcze zastępie.

„Teraz chodziłoby tylko o to, czy dotrzymując, jak zauważyliśmy wyżej, paraleli z czasów konfliktowej ery pruskiej, rozpoczynający się konflikt niemiecki doczeka się znów rozgrzeszenia przez specyfik zewnętrznego sukcesu. Czyż mylimy się?

„Zdaje nam się jednakże, jakoby obecna akcja księcia-kanclerza, jakoby obecne jego wystąpienie przeciw reprezentacji narodowej sterowało ku temu celowi, jakoby dzisiejsze zamknięcie parlamentarnych obrad miało przeznaczenie dostarczyć tem więcej bezprzeszkodnej swobody przygotowaniom wojennym, być może i rozmaitym ewolucjom w dziedzinie dyplomatycznej, w której konkurencja żywiołów parlamentarnych jest niewygodną i przeszkadzającą.

„Nie wiadomo nam, czy się mylimy, ale robi na nas mimowolne wrażenie, jakoby książę kanclerz niemiecki chciał mieć przez rozwiązanie Parlamentu swobodną rękę do przygotowania akcji, któraby nową erę niemieckiego konfliktu uwieńczyła takim samym zewnętrznym sukcesem, jaki swego czasu uwieńczył ku tryumfowi kanclerskiej polityki, erę konfliktu pruskiego.

„Co do nas Polaków pod panowaniem pruskiem w szczególności, wypada nam w obec naznaczonego już terminu do nowych Parlamentu wyborów, przypomnieć żywo, jaki obowiązek nas czeka, zabrać się już teraz do jak najsumienniejszego jego spełnienia, postarać się jak najusilniej, aby przyszła nasza reprezentacja w Parlamencie tymże nie była mniej liczną od obecnej.

„Wszystkie dzienniki wiedeńskie omawiają wczorajsze zajścia w Parlamencie niemieckim.

Fremdenblatt pisze: Jeśli kanclerz niemiecki pokonał zwycięzko ciężki perjod konfliktu w roku 1866, jeśli owe konflikta nie zdołały zaszkodzić potędze i znaczeniu Prus, ani powstrzymać rozwoju państwa, będzie także i obecny konflikt tylko dla tych niebezpiecznym, którzy go wywołali. Wzmocnienie potęgi niemieckiej, która nie może i nie powinna być powstrzymaną wskutek obecnego zajścia, oznacza dziś także utrwalenie pokoju europejskiego, którego utrzymanie jest wielkim i godnym celem polityki państwa niemieckiego.

Neue fr. Presse pisze: Nie przynieśc to ujmy narodowi niemieckiemu, jeśli mimo czci, jaką ma dla cesarza, i mimo uwielbienia, jakiem przejęty jest dla Bismarka i Moltkego, stanie po stronie dzielnych mężów, którzy dziś wyprawieni zostali z Parlamentu. Przedmiotem sporu nie jest różnica między tem, czego Rząd żądał, a czego Parlament odmówił, gdyż wskutek tego nie nastąpiłoby jeszcze rozwiązanie Parlamentu. — Przedmiotem sporu jest sam Parlament, przeciw któremu występuje władza najwyższego wodza, jako coś stojącego ponad i poza Parlamentem. Jeśli lud niemiecki rozstrzygnie obecne zajście na niekorzyść Parlamentu, to tem samem zrzeknie się jednego z najważniejszych warunków, pod któremi utworzoną została jego jednolitość.

W ten sposób przemawia i *Tagblatt*.

Korespondencje.

Wiedeń 14. stycznia.

(*Wrażenie mowy ks. Bismarka — Sprawy cłowe. — Co jest prawdą?*).

(X.) Tyle już razy i przy tylu najróżnorodniejszych sposobnościach była mowa o przymierzu austro-niemieckiem jako o podstawie pokoju europejskiego, że wreszcie przedmiot zdawał się wyczerpanym i nic nowego nie było do powiedzenia. Szczególniej po ostatniej sesji Delegacyj wspólnych i po oświadczeniach hr. Kalnoky'ego na ten temat poczynionych, zdawało się politykom tutejszym, że ani to przymierze ani jego rodzaj nie ma już dla nich żadnych stron niewyjaśnionych. Najsilniej byli przekonani, że jest to związek co najmniej odporny na wszelki wypadek, na który monarchja austrjacka na każdy wypadek i we wszelkich okolicznościach liczyć może. Optymistyczne to zapatrywanie odżywiał umyślnie sam kierownik austrjackich spraw zagranicznych, a chociaż nigdy dokładniej nie określił warunków przymierza, nigdy nie powiedział, że nadto daleko liczyćna nie nic można. Ztąd powstało powszechne prawie do niedawna mniemanie, że i w polityce swojej na Wschodzie Austrja się o Niemcy śmiało oprzeć może.

Kanclerz niemiecki zburzył te zamki na lodzie jednym jedynym nielitościwym zamachem. Ustęp jego pierwszej mowy, wypowiedzianej w Rajchstagu przy sposobności sławnej debaty „o siedmioleciu," odnoszący się do przymierza z Austrją był wprawdzie bardzo króciótki, nie mniej przeto jasny, dobitny i otwarty. „Przymierze istnieje, ale ogranicza się jedynie na ten wypadek, gdyby któreś z mocarstw, biorących w niem udział, zagrożonem było w swojej egzystencji". Zresztą nic: wszystkie inne sprawy stoją po za przymierzem, a byłoby złudzeniem sądzić, że państwa te mają jakiekolwiek wspólne interesa.

Łatwo zrozumieć cały ogrom rozczarowania, jakie na takie *dictum* opanowało entuzjastów Bismarka w całej Austrji, którzy z taką lubością zwykli byli marzyć o „wspólności z Niemcami" na polu ekonomicznem, o „wspólnem terytorjum cłowem" itd. Samolubstwo niemieckie, które przebijało tak z tego ustępu mowy jak i z dalszych wywodów, odnoszących się do polityki austrjackiej na Wschodzie może raz przecie nauczy tych, co to wysyłali adresy do Bismarka, że się Austrja na jego pomoc oglądać nie może, jeżeli się grubo pomylić nie chce.

O rezultatach układów z Rumunją i o sprawie naftowej obiegają prasę naszą tak różne a tak sprzeczne ze sobą pogłoski, że nie od rzeczy może będzie raz jeszcze choćby jak najkróciej zestawić to, co jest istotną prawdą. Czynimy zaś to tem chętniej, że wiadomości nasze nie ograniczają się na doniesieniach tutejszych dzienników, lecz pochodzą ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych.

Co do układów z Rumunją, to jedyną wiadomością prawdziwą, powtarzaną za tutejszemi dziennikami jest, iż układy te przerwane zostały na pewien czas. Powody przerwania dali sami reprezentanci rumuńscy, którzy posiadali wprawdzie zupełnie dokładne informacje ale na ten tylko wypadek, gdyby Rząd austrjacki przyjął ich wszystkie żądania bez żadnych zastrzeżeń. Liczyli oni na to, że Rząd tutejszy nie będzie obstawał przy wymaganiu „największego uprzywilejowania." Pomyliwszy się, namyślają się znowu. Tymczasem Rząd tutejszy posunął koncesje swoje tak co do zboża jak i bydła tak daleko, że więcej dać nie może. Jeżeli mimo to dalsze układy nie przyjdą do skutku (bo nieprawdą jest, jakoby jakiekolwiek stanowcze zobowiązania już miały miejsce), to będzie to jasnym dowodem, że nie chce ich Rumunja i Rząd tutejszy poświęci wszystko dla przemysłu wiedeńskiego.

Co do sprawy naftowej, to znów jedynie prawdziwemi są doniesienia *Nowej Reformy*, które z przyjemnością potwierdzić możemy. P. Dunajewski ani odstąpił, ani nie myśli odstąpić od swoich żądań. To co donosiła *Budap. Corresp.*, jakoby się Rząd austrjacki cofać zaczynał, było — tak nas stanowczo zapewniają — zwykłym manewrem taktycznym, przeznaczonym na zbałamucenie opinji. Powtarzanie tego rodzaju wieści bywa dla sprawy bardzo szkodliwem. W ogóle doniesienia tego organu gabinetu peszteńskiego trzeba brać z wielką ostrożnością i nigdy nie przywiązywać do nich zbyt wielkiej wagi.

* * *

Nisko 13. stycznia. (*Nisko · Rudnik · Ulanów*). Stanowcze głosy, które się w powiecie za przeniesieniem władz z Niska do Rudnika odezwały, i uchwała Rady powiatowej w Nisku, upoważniająca swego prezesa do poczynienia wszelkich starań imieniem Reprezentacji powiatowej, któreby do urzeczywistnienia celu doprowadziły, dowodzą wymownie, że kwestja przeniesienia władz do Rudnika jest tylko wynikiem dawno odczuwanych potrzeb prawie całej ludności powiatu, a ubolewać tylko należy, że tak anormalny z interesami mieszkańców powiatu nielicujący stan rzeczy tak długo mógł istnieć.

Do powiatu naszego należy 48 gmin wiejskich i dwa handlowe miasteczka, Ulanów i Rudnik, a za siedzibę władz obrano wieś Nisko. I mimo tylu lat pozostało Nisko tem, czem było, tj. wsią bez ruchu i życia, kolonją urzędniczą na pustkowiu! Wszelkie starania byłych starostów, skierowane do podniesienia tej miejscowości, nadane zezwolenie odbywania tygodniowych targów, na środę wyznaczonych, wszystko pozostało bez skutku, są targi, ale tylko zapisane w kalendarzach i skorowidzach, w praktyce ich nie ma. Dostać można na nich kilka cebrzyków, które bednarz wiejski na plecach przyniesie, innego towaru na targach niskich nie bywało.

Jak odmienny obraz życia i rozwoju ekonomicznego przedstawiają nasze miasteczka Ulanów, a w szczególności Rudnik, o ożywionych targach tygodniowych i jarmarkach dorocznych. W Rudniku koncentruje się handel naszego i sąsiedniego powiatu, tam pospiesza każdy gospodarz z swemi płodami, tam ulubione miejsce zaspakajania jego potrzeb. Rudnik jest główną targowicą na zboże i bydło w powiecie produkowane, a jedyną na konie.

O ileż racjonalniej, ile czasu by się oszczędziło, gdyby ten Rudnik, który tyle tysięcy ludzi w skutek naturalnego ruchu handlowego tygodniowo do siebie ściąga, był zarazem siedzibą władz rządowych i autonomicznych. Ile to dziś czasu ludność 54-tysięczna powiatu niepotrzebnie marnuje!

Wymownie skreślił sytuację członek Rady powiatowej, włościanin, gdy na posiedzeniu Rady powiatowej traktowano sprawę przeniesienia władz do Rudnika: „Dostaniesz wezwanie do zapłaty od Urzędu podatkowego, notarjusza lub Kasy zaliczkowej, trzeba pieniądze zrobić, a gdzie je zrobić jak nie na targu w Rudniku. Trzeba się zatem z towarem do Rudnika

udać, a sprzedawszy, wracać do domu, by nazajutrz znowu w drogę do Niska i tam zapłacić. Ile to fatygi, ile niepotrzebnej mitręgi, a ileż to razy między Rudnikiem a Niskiem i grosz człowiekowi się rozejdzie".

W tych słowach prostego człowieka leży wielka prawda, a zarazem siła przekonania o koniecznej potrzebie przeniesienia siedziby władzy z Niska do Rudnika.

Tarnopol 15. stycznia. *(Życie towarzyskie).* Karnawał tegoroczny rozpoczął się u nas zabawą w Towarzystwie Muzycznem. Po produkcjach muzykalnych stanęło do tańca 40 par, a ochocza zabawa przeciągnęła się do późnej nocy. Na 22. bm. zapowiedziany jest bal na dochód „Ochronki", a na 12. lutego bal na rzecz „Czerwonego krzyża".

I innych rozrywek nie brak. Wprawdzie teatr polski pod dyrekcją Ki..skiego opuścił już nasze miasto nie znalazłszy tu mimo starannej gry artystów poparcia ze strony polskiej publiczności — przybył jednak cyrk Rychtera i dziś odbędzie się pierwsze przedstawienie. Prawdopodobnie znajdzie się tu więcej amatorów sztuk karkołomnych, aniżeli teatru.

Dziś odbył się ślub p. dra St. Pohoreckiego z panną Meiksner. *Veni creator* odśpiewał w kościele chór Tow. Muzycznego pod kierownictwem p. Wszelaczyńskiego.

Dnia 29. bm. odbędzie się ślub p. Józefa Babińskiego c. k. komisarza Dyrekcji Skarbu z panną Villaume, córką tutejszego adwokata.

Tuchów 13. stycznia. (*Śp. Frydman, burmistrz Tuchowa*). Dziś odprowadziliśmy na cmentarz zwłoki śp. Franciszka Frydmana, od 19 lat burmistrza naszego miasteczka, którego śmierć przedwcześnie wydarła, gdyż w sile wieku, liczył bowiem lat 50. Śp. Frydman odznaczał się prawością charakteru i dobrym zmysłem administracyjnym. Jako obywatel i burmistrz, zjednał sobie u nas powszechny szacunek, to też nie dziw, że żałobnemu pochodowi towarzyszyły wszystkie tutejsze korporacje, mieszczaństwo, tłumy ludu wiejskiego i mnóstwo izraelitów. W czasie pogrzebu sklepy były pozamykane, a na trumnie złożono wieńce od miasta, straży ogniowej i zboru izraelickiego.

Jakiemi cnotami śp. Frydman celował, skreślił dokładnie w swej pięknej przemowie żałobnej miejscowej ks. proboszcz.

Daj Boże, abyśmy wszędzie mieli podobnie prawych synów ojczyzny, a jemu wieczne odpoczywanie.

Ołomuniec 15. stycznia. Wczoraj na dwie godziny przed przedstawieniem w teatrze, spadł maszynista Matzenauer z podłogi sznurowej na scenę i zabił się na miejscu. Pozostawił on 4 dzieci.

We wsi Bleich, koło Ołomuńca. udusiło się wczoraj trzech druciarzy, którzy nocowali w mieszkaniu burmistrza Englera, a to w skutek zatrucia gazem węglowym.

Kolej Lwów - Rawa.

Przed kilku dniami zamieściliśmy w tej sprawie artykuł, przy sposobności sprawozdania z odbytego w Żółkwi wiecu właścicieli ziemskich, którzy zaprotestowali przeciw postępowaniu komisji szacunkowej.

Liczne zażalenia, jakie w ostatnich dniach, szczególnie w interesie włościan powiatu lwowskiego odbieramy, zmuszają nas ponownie do zabrania głosu w tej sprawie.

Jako charakterystykę postępowania komisji szacunkowej, której skład zresztą podobać nam się nie może, notujemy fakt, że w Rzęśni polskiej szacowano sążeń kwadratowy ogrodów po 10 cnt., zaś w Brzuchowicach takąż przestrzeń roli po 5 centów!!

Co właściwie panowie rzeczoznawcy wzięli za podstawę do takiego oszacowania, trudno pojąć. A przecież powinni byli uwzględnić położenie gruntów i stosunki lokalne, gdyż nie ulega wątpliwości, że kwadratowy sążeń ogrodu w pobliżu Lwowa w każdym razie da czysty dochód przenoszący 10 ct., przyczem naturalnie własność jego przy właścicielu zostanie. A nie można i tego nie uwzględnić, że kolej przecinając pojedyncze parcele, utrudnia przystęp lub dojazd do pozostałych przy właścicielu kawałków, w skutek czego tracą one znacznie na wartości.

Tutejszy Sąd powiatowy miejsko-delegowany Sek. II. przyjął oszacowanie tak, jak je panowie rzeczoznawcy przedłożyli, z motywami „że nie czuje się kompetentnym do ocenienia gruntów".

Pozwalamy sobie powątpiewać, czy podobne motywa są usprawiedliwione. Wszak Sądy nie są związane ocenieniem rzeczoznawców, a znajomość stosunków lokalnych, którą bez wątpienia posiadać winne, niemnej znajomość ceny gruntów z zawieranych transakcyj decydować powinno. Nic więc dziwnego, że przeciw temu oszacowaniu liczne rekursa pownoszono, i mamy nadzieję, że wyższy Sąd krajowy załatwiając je, weźmie w obronę i tak ze wszech stron wyzyskiwanych biednych włościan.

Jako pogłoskę dość rozpowszechnioną, notujemy, że przedsiębiorstwo ma brać od kolei 1.200 złr. od wywłaszczonego morgu, gdy tymczasem według oszacowania rzeczoznawców (sążeń po 10 centów), wypada morg przestrzeni zaledwie po 160 złr.

Że zaś cała pod kolej wywłaszczona przestrzeń około 400 morgów wynosi, to przedsiębiorca pan Fröhlich ma zarobić okrągłą sumkę 300.000 złr. wa.

Znaleźli się już wprawdzie ludzie, którzy stanęli w obronie włościan; w pierwszym rzędzie zaś prezes Rady powiatowej żółkiewskiej p. Mniszek, który zwołał ogólne Zgromadzenie obywateli i włościan w celu ochrony praw właścicieli. Z drugiej jednak strony dziwi nas, dlaczego inne władze autonomiczne, a w szczególności lwowska Rada powiatowa nie uznały za stosowne pójść za tym przykładem?

Wszak i gminy poruczone są opiece Wydziałów powiatowych, a czyż pod kolej nie poszły i grunta gminne i drogi?

Dochodzą nas również skargi na dosyć nietaktowne postępowanie komisji w obec stron.

Komisja rzeczoznawców, dla własnej wygody, w ten sposób załatwiła się z oględzinami pól, że strony interesowane po kilka dni przybycia jej oczekiwały i to często nadaremnie, nadto, jak nam donoszą, łudziła włościan obietnicą, że przy wykupnie wszelkie ich żądania zostaną uwzględnione.

Nie możemy wymagać od p. Froehlicha ofiar w interesie kraju, jest on bowiem obcokrajowcem, którego prócz osobistego interesu, nic zgoła nie obchodzi, lecz dziwimy się, że kolej Lwów-Rawa przedsiębiorstwo to oddała w ręce człowieka, który „auf den dummen polnischen Bauern" robi interesa.

W obec tego powinny wszystkie powołane do tego czynniki przeciwdziałać.

Odzywamy się przeto do wszystkich kraj i lud kochających obywateli, księży, nauczycieli i t. d., szczególnie zaś do obywateli powiatu rawskiego, gdzie obecnie wykupno się przeprowadza, aby idąc za przykładem p. Mniszka, stanęli w obronie praw ludu i chronili go o ile możności, albowiem własna pomoc będzie najskuteczniejszą i najlepszą. Nie wątpimy również, że powołane władze naczelne tak rządowe, jak i autonomiczne, zabiorą głos w tej sprawie.

Pruska mowa od tronu.

Oprócz podanych już w depeszy spraw finansowych dotyka pruska mowa od tronu jeszcze projektu pożyczki, dalej projektu nowych linij kolejowych, zakupna dalszych kolei prywatnych, projektu ordynacji powiatowej dla prowincji nadreńskiej. Dalej mówi:

„W dzielnicach z polską ludnością znajdują się środki przez Rząd przedsięwzięte w stadjum wykonywania pomyślnego i uprawniają do nadziei, że dla ludności niemieckiej będą dzielną podporą.

„Celem ogólnego zabezpieczenia tego pomyślnego rezultatu zdaje się potrzebną rzeczą powiększyć liczbę powiatów, które w tych dzielnicach są za obszerne. Projekt o podziale powiatów w Prusach Zachodnich i W. księstwie Poznańskiem zostanie przedłożony

„Przyjazne stosunki, jakie ku wielkiemu zadowoleniu króla ciągle między Rządem a Kurją się wzmacniały, znalazły zatwierdzenie w noweli kościelno-politycznej roku zeszłego, która w wielu punktach kościelnego życia okazuje się coraz bardziej zbawienną dla interesów katolickich poddanych.

„W ten sposób utorowano drogę do dalszej rewizji ustaw majowych w której to sprawie toczą się dalsze rokowania z Kurją, przez co stosunki między Kościołem a państwem ku zobopólnemu zadowoleniu się polepszą.

„Rząd przedłoży odpowiedni projekt i spodziewa się, że Sejm chętnie go przyjmie.

„Dalej przedłożony będzie projekt dotyczący normowania prestacji dla szkół ludowych i zapewniający władzom autonomicznym szerszy udział, oraz projekt, w myśl którego zabezpieczenie od kalectwa osób zatrudnionych w rolnictwie ma niebawem wejść w życie."

Pomijając ustęp odnoszący się do nas, który zresztą nie jest niespodzianką, musimy dostrzedz, że ton mowy jest tak zimny i oschły, jak gdyby siedziba pruskiego Sejmu oceanem rozdzielona była od świątyni Reichstagu, w której wrzała tak ożywiona dysputa w sprawie wojskowego przedłożenia.

Z słów mowy wieje ta „miła temperatura", która panuje również w Sejmie pruskim, mającym tylko nieliczną garstkę opozycyjnych duchów. A przecież Sejm pruski powołany jest dziś znów do dawania nauk Reichstagowi, bo tak groził Bismark... W związku z tem stoi ten ustęp mowy od tronu, w którym spotykamy ostrą krytykę Reichstagu i wyborców.

Czytamy tam, że Rząd pruski zaniechał myśli stawiania wniosków w sprawie podatków bezpośrednich Reichstagowi, dokąd w wyborcach i wybranych nie znajdzie myśl ta silniejszego gruntu. Wnioski te to naturalnie projektowane zmonopolizowanie tytoniu i wódki, co Reichstag w swoim czasie odrzucił, a co i dziś pośrednio odrzucono, gdy się zważy, że w przedłożeniu wojskowem nie małą rolę grało źródło pokrycia nowych kosztów. W obec tego łatwo odgadnąć cel tego ustępu: Oto wyborcy powinni dnia 21. lutego tych tylko wybierać, którzy nie są przeciwni monopolom i głosować będą za siedmioleciem.

Drugim charakterystycznym ustępem jest zapowiedziana rewizja ustaw majowych, która ma naturalnie na celu, ażeby katolików skaptować dla Rządu, który tak troskliwie szuka porozumienia z Watykanem.

Sejm pruski jest instytucją nader powolną woli Rządu, a ta odrobina opozycji, jaka się tam znajduje, zostanie przełamaną gotowością Izby panów, która jak nam donosi telegram występuje do cesarza z adresem układu pp. Solemachera i v. Retzova, mieszczącym w sobie naganę dla Reichstagu za jego „niepatrjotyczne" postępowanie i zapewnienie, że lud pruski skłonnym jest do najdalej idących ofiar!

Z takim Sejmem można urządzać łatwo demonstracje przeciw Reichstagowi, komedja ta jednak może srodze się zemścić na inicjatorach.

Nie po raz to pierwszy już bawią się reprezentanci pruscy w cenzorów i sędziów narodu niemieckiego, nie po raz pierwszy Sejm pruski wypowiada obelgę na Parlament niemiecki. Naród niemiecki cierpi to dotąd, ale cóż się stanie, gdy w pojedynczych krajach obudzi się poczucie własnej siły i godności i gdy one z kolei zechcą sądzić postępowanie swego mentora.

Wówczas łatwo stać się może, że twórca jedności niemieckiej przestraszy się swego dzieła: judzenia Sejmu pruskiego na Parlament niemiecki — że przeniesienie akcji rządowej do Sejmów partykularnych może się zgubnie odbić na stworzonem przez się dziele — zjednoczonych Niemiec!

Wypadki na Wschodzie.

Książę Aleksander bułgarski i projekta jego — to dziś przedewszystkiem zajmuje publiczność petersburską. Więc gdy niektóre pisma doniosły, że eks-książę bułgarski wybiera się do Nicei a inne do Egiptu, *Nowoje Wremia* powiada, że bohater z pod Śliwnicy będzie spędzał pozostałą część zimy i wiosnę w Meranie. Organ ten pisze, że ztąd łatwiej będzie niepostrzeżenie wymknąć się i przedostać się do Bułgarji. Rejencja bułgarska przygotowuje opinję publiczną Europy do prawdopodobieństwa powrotu księcia. *Nowoje Wremia* przypomina też wypadek wstąpienia na tron rumuński księcia Karola Hohenzolerna, który wbrew życzeniom całej Europy w bułagole żydowskiej przeszedł się do Bukaresztu, a tam ogłoszono „fait accompli".

W obec faktu dokonanego nie pozostawało Europie, jak się z tem pogodzić i oto dziś toż samo gotują Bułgarowie. Flotyla bułgarska, krążąca po wodach Dunaju, jest wreszcie wygodniejszą, aniżeli bułagoła żydowska.

Petersburgskija Wiedomosti rozpatrując przypuszczalny powrót księcia Aleksandra do Bułgarji, wypowiadają, że o wiele lepiejby zrobił ten książę, gdyby poszukał innego jakiego tronu wakującego, gdyż bułgarski nigdy nie będzie jego udziałem. Jak gdyby w skutek tej rady, korespondent wiedeński *Nowostiéj* donosi w drodze telegraficznej, że eks-książę bułgarski ma być powołany na godność kedywa Egiptu. Widocznie korespondent organu petersburskiego dobrze suszył sobie głowę, jakby wynaleść jaki tron wakujący. W Europie tronów wakujących oficjalnie nie ma — aczkolwiek mogą być. Rzeczpospolita francuska znów ustaliła się, wreszcie jest tam i bez księcia Aleksandra dużo pretendentów, zwrócono tedy uwagę na Egipt.

* *
*

Wien. Allg. Ztg. donosi z Paryża, że deputacja bułgarska wręczyła Flourensowi długie *expose*, w którem zaznacza, że Bułgarja spodziewa się od zbawienia tylko ks. Aleksandra.

* *
*

Wychodzący w Brukseli organ rosyjski *Le Nord* oświadcza, że Rosja obstaje przy kandydaturze ks. Mingrelskiego.

* *
*

Nez. Buł. wzywa Rejencję, aby nie ustępowała przed wyborem nowego księcia. Rejencja cieszy się zupełnem zaufaniem narodu i otrzymała od Sobranja mandat rządzić dopóty, aż kraj nie będzie uwolnionym od obecnego przesilenia i nie otrzyma nowego księcia. Ustąpienie Rejencji wbrew woli narodu mogłoby wywołać wojnę domową, której skutkiem byłaby okupacja rosyjska.

Sejm galicyjski

(13. posiedzenie, 4. sesji V. perjodu.)

Lwów 17. stycznia.

Początek posiedzenia o godzinie 11tej minut 30.

Sekretarz p. Badeni odczytuje spis petycyj:

Rada gminna m. Zaleszczyki p. p. Chamca w sprawie zmiany postanowień §. 74 al. 3 i §. 75 ustawy budowlanej z d. 28. kwietnia 1882. — Gmina Chołomcza p. p. Słoneckiego o subwencję z funduszu powodziowego celem uskutecznienia przekopu i tamy na Sanie. — Józef Klimczek nauczyciel p. p. Linińskiego uprasza, aby z powodu słabości płaca jego nie została mu zamkniętą. — Wydz. pow. Limanowa p. p. Struszkiewicza o subwencję na rekonstrukcję drogi gm. Lasocko-Łososińskiej. — Zw. gm. i obsz. dwors. w Marjampolu p. p. Goreckiego o utworzenie tamże posterunku żandarmerji. — Gmina m. Lwowa p. p. Goldmana o uchwalenie ustawy ogniowej dla gmin miejskich i wiejskich. — Gm. m. Lwowa p. p. Goldmana o uchwalenie ustawy co do prestacyj obowiązującej w kraju na rzecz utrzymania straży ogniowych.

Prócz tego wniesiono 10 petycyj o zapomogi i subwencje.

Przystępując do porządku dziennego uchwala Izba na wniosek komisji administracyjnej (sprawozdawca p. T. Dzieduszycki) projekt do ustawy zmieniający niektóre postanowienia prawne o wykonaniu prawa polowania. Zmiany uchwalone podamy później. Dotyczą one tych punktów ustawy dla których nie otrzymała sankcji. Przeciw wydzierżawieniu polowań gminnych na lat dziesięć przemawiał p. Romańczuk (dawny projekt ograniczał ten czas na lat 5). Przeciw brzmieniu końcowego ustępu §. 2. oświadczył się p. namiestnik dla niejasnej jego stylizacji. Odnośną poprawkę uchwalono. Rezolucję proponowaną przez p. Romańczuka, aby Rząd czuwał, iżby dzikie zwierzęta były tępione odesłano do komisji administracyjnej z poleceniem zdania sprawy na tej sesji.

Następnie uchwalono na wniosek Wydziału krajowego (sprawozdawca p. W. Badeni) koncesje na pobór opłat mytniczych: gminom i obszarom w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie i obszarowi dworskiemu w Bereźnicy Królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestr w Żurawkowie na lat 5.

Przyjęto też na fundusz krajowy kwotę 289 złr. 50 cnt. w. a. należącej się gminie miasta Lwowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnej Magdaleny Hebdy.

Z kolei wnosi p. Chamiec imieniem komisji górniczej udzielenie: na badanie głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiercenia 5000 złr., na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem 1000 złr., na chemiczno-technologiczne studja przeróbki nafty 1900 złr., na stypendja dla uczniów wyższych i niższych szkół górniczych 2000 złr. oraz rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd do spowodowania zmiany §§. 17, i 124 ustawy górniczej z 23. maja 1884 w tym kierunku, iżby kopalnie minerałów żywicznych zostały zaliczone do kategorji obszarów dla poszukiwań górniczych bez uprzedniego zezwolenia właściciela gruntu wzbronionych, a minerały żywiczne objęte ustawą państwową z 17. grudnia 1884. Znalezione przy poszukiwaniach lub wydobywaniu minerałów zastrzeżonych były przez właściciela kopalni górniczej uprawnionemu właścicielowi minerałów żywicznych bez zwrotu jakichkolwiek kosztów do rozporządzenia oddane.

W sprawie wniosku p. A. Sapiehy w przedmiocie nauczania języka niemieckiego wnosi komisja szkolna (spraw. p. Czerkawski):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, o ile pojawiające się skargi na niedostateczny postęp naszej młodzieży szkół średnich w języku niemieckim są uzasadnione; obmyślał środki, któremiby w obrębie obowiązujących ustaw i bez ich naruszenia lub zmiany przez ściślejsze i umiejętne ich wykonanie dostateczny postęp naszej młodzieży w szkołach średnich do tego stopnia zapewnić można, iżby po ich ukończeniu w ustnej mowie i na piśmie należycie władała, i żeby nareszcie; na najbliższej sesji o skutku swych badań zdał sprawę i w danym razie odpowiednie przedstawił wnioski.

P. W. Dzieduszycki wyraża przekonanie, że znajomość obcych języków żywych jest niezbędną w ogóle, dla nas zaś w szczególności znajomość języka niemieckiego. Mowca godzi się zupełnie z treścią sprawozdania komisji, ale poddaje surowej krytyce system naukowy w szkołach średnich. Młodzież przeciążona jest nauką języków klasycznych i to w sposób nie zawsze odpowiedni. We wszystkich gałęziach wiedzy system nauki jest niepraktyczny. Sądzi więc p. Dzieduszycki, że w każdym kierunku należałoby obmyśleć środki zaradcze. Gimnazja nasze są do wyrabiania uczonych a nie wykształconych. Ostrzejsze doglądanie nauki jest niezbędne, inaczej wychodzą z niej ludzie przygnębieni pracą, o spaczonych pojęciach, ale nie zdrowo dla życia wykształceni. Mowca daje szeroki i jasny pogląd i praktyczne rady w jaki sposób i jaka reorganizacja szkół jest potrzebna i oświadcza w końcu, że ważnym czynnikiem dobrego nauczenia jest znawstwo jednego z żyjących języków.

P. J. Czartoryski zaznacza, że wniosek p. Sapiehy został na razie przychylnie przyjęty, później dopiero nasunęły się pewne wątpliwości i pewne obawy.

Zresztą jest wniosek sam o tyle słusznym, że idzie tu o język niemiecki, mający u nas swoją odrębną cechę i który dodatnio lub ujemnie na nasz kierunek narodowy i polityczny wpływał.

Wrogie nam żywioły starały się i starają narzucić nam ów język, choć z drugiej strony wpłynął on na rozwój naszego życia umysłowego. Ściśle więc tu trzymać się należy tego, że język niemiecki potrzebny nam jest jako język i postępować i działać *sine ira et studio.* — Uważać sprawę za sprawę ściśle szkolną i złączyć ją z wiszącą w powietrzu reformą szkół średnich nietylko u nas, ale na całym kantynencie. Głosy bowiem wołające o to, odzywają się już wszędzie i coraz są natarczywsze.

Niedostateczności nauki języka niemieckiego szukać należy w tych samych przyczynach, które wpływają na złą naukę innych przedmiotów. Nie wierzy zaś mowca, ayy lepsza nauka obcego języka mogła wpływać niekorzystnie na rozwój języka rodzinnego, gdyż działanie nasze jest i musi być przejęte duchem polskim, a wtedy nic nam nie zaszkodzi. (*brawa*)

P. Zoll polemizuje z wywodem p. W. Dzieduszyckiego. Mowca podnosi, że dawniej starano się o to, aby uczniowie umieli język łaciński obecnie zaś starają się o to, aby uczniowie rozumieli język łaciński, żeby poznali piękną stronę znakomitych klasyków. Następnie oświadcza mowca, że jeżeli będziemy mieli dobrego nauczyciela do języka niemieckiego, natenczas i uczniowie będą mogli więcej korzystać. W obec tego zaś, że komisja dąży w swych wnioskach do tego celu, oświadcza się za temi wnioskami.

P. W. Dzieduszycki w odpowiedzi zaznacza, że system nauki powinien być tego rodzaju, iżby średnio dobry nauczyciel mógł dobrze uczyć, ale że nigdy nie czynił zarzutu stanowi nauczycielskiemu. System jest zły — i o zmianę systemu mowcy chodzi.

P. Majer jest zdania, że uwagi poprzednich mowców odbiegły zbyt od właściwego przedmiotu. Sam wniosek p. Sapiehy jest uzasadniony i godny rozwagi głębokiej i z tego też stanowiska wyszła komisja i odnosi się do właściwych w tym względzie władz. W szczegóły ani komisja, ani Izba wchodzić nie może. Najwięcej — co też uczyniono — można było poddać pewien kierunek jak postąpić należy.

W dalsze szczegóły nauczania wchodzić dziś nie powinniśmy, bo na to przyjdzie później czas. Dlatego też mowca żąda czystego uchwalenia wniosków komisji.

P. Czarkowski (kom. rządowy) zaznacza, że ze stanowiska Rządu nie może jak tylko przyklasnąć postawionemu wnioskowi. Nie sądzi jednak, aby nauka języka niemieckiego i system nauczania wpływał w tak wysokim stopniu, jak w Izbie wspominano, na brak dostatecznej jego znajomości.

Mowca staje następnie w obronie systemu nauczania w ogóle, i stara się wykazać, że system ten nie jest najgorszy, a poddaje krytyce projekta przez niektórych mowców w Izbie stawiane, którzy wyzyskali wszystkie ujemne strony, a nie podnieśli wcale — albo tylko słabo — strony dodatnie.

Wracając do języka niemieckiego wyraża tak wnioskodawcy jak i komisji uznanie.

Sprawozdawca p. Czerkawski wyraża to samo przekonanie, jakie wyraził p. Majer, iż odbieżono w Izbie zbytecznie od przedmiotu. Nabytek naszego języka zbyt nam jest drogi, abyśmy chcieli albo mogli czynić na tym punkcie jakie ustępstwa. O tem też mowy nie było i nie ma, co dosadnie w wywodach komisji wyrażono.

Polemizując następnie z p. Dzieduszyckim, zaznacza mowca, że szkoły średnie mogą dać tylko ogólne, humanitarne wykształcenie, ale nigdy nie mogą fachowo ukształcać. Stosuje się to tak do wszystkich nauk, jak i do nauki języka niemieckiego.

Zgadza się mowca z tem, aby ilość szkół przemysłowych i fachowych była większa. Trudno jednak walczyć w tym kierunku z prądem nurtującym nasze społeczeństwo, aby oddawać dzieci do gimnazjum, gdyż ten rodzaj oświaty wydaje się pożyteczniejszy, i jest nim rzeczywiście.

W ogóle charakterystyka p. Dzieduszyckiego nowszych szkół jest za czarna i niezgodna z właściwym stanem rzeczy.

Ponieważ zaś przeciw wnioskom nikt się nie oświadczył, prosi o ich przyjęcie, co też uchwalono.

Następnie odczytuje p. Sanguszko sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Komisja wnosi projekta ustaw o regulacji rzeki Trześniówki, potoków Krzemienicy i Babulówki z dopływami i o osuszeniu bagien Oleskich.

Na regulację Trześniówki wyznacza komisja 17.700 złr., Dunajca pod Wróblowicami 1080 złr., pod Zbyszycami 2017 złr., pod Rożnowem 367 złr., Wielogłowami 666 złr., pod Winiarami 2100 złr., na regulację Sanu pod Gdyczyną 2943 złr., pod Bolestraszycami 3000 złr. i do dyspozycji Wydz. kraj. 5000 złr.

Na studja i zdjęcia meljoracyjne 1000 złr., na ekspozyturę w Krakowie 300 złr., oraz rezolucje wzywające Rząd, aby w myśl ustawy z dnia 30. czerwca 1884 wyznaczył z funduszów państwowych na cele meljoracyjne w Galicji 1,300.00 złr., i ażeby utworzono odrębną sekcję w tych sprawach z językiem urzędowym polskim.

P. St. Jędrzejowicz w dłuższej przemowie oświadcza się przeciw uchwaleniu na razie dalszych spółek regulacyjnych i stawia wniosek, aby Wydział krajowy nie przedkładał nawet dalszych nowych projektów regulacyjnych, zanim dotychczasowe nie zostaną wykończone.

P. Polanowski ubolewa nad późnem przedkładaniem odpowiednich wniosków przez Wydział krajowy.

P. Romanowicz wyraża ubolewanie, że na interpelacje w tej sprawie przezeń wniesione dotąd nie otrzymał od Rządu odpowiedzi.

P. A. Sapieha nie widzi wprawdzie systemu lub idei działalności w tym kierunku, sądzi jednak, że ustawać nie wolno—jeżeli się bowiem budynek prawie pod dachem stojący porzuci — rozsypie się w gruzy i stracone będą fundusze znaczne na cele regulacyjne wydane. Mowca oświadcza się stanowczo za wnioskami komisji.

P. Abrahamowicz zaznacza, że wychodząc ze stanowiska komisji budżetowej, nie może jak tylko poprzeć wniosek p. Jędrzejowicza. Następnie poddaje mowca surowej krytyce gospodarstwo finansowe spółek regulacyjnych i oświadcza się przeciw wnioskom komisji.

P. Chrzanowski wyraża przekonanie, że główną winą niewłaściwych torów, na jakie sprawa ta weszła, jest Rząd, który dotąd wcale spółek nie subwencjonuje.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński daje niektóre wyjaśnienia czysto fachowej natury i zaznacza, że działalność Wydziału krajowego wcale nie była w tym kierunku gorączkową, jak je p. Jędrzejowicz nazwał.

P. Męciński nie sądzi, aby taka walka komisji budżetowej z komisją gospodarstwa krajowego w Izbie była właściwa. Komisja pierwsza powinna bronić stanowiska budżetowego, ale nie powinna wchodzić w kwestje czysto fachowe. Nie widzi też gorączki w działalności Sejmu w tym kierunku, przeciwnie postępuje się za wolno. Mowca wylicza następnie spółki regulacyjne, które dotąd z wielkim pożytkiem zadanie swe spełniły, i oświadcza się w końcu gorąco za wnioskiem komisji.

Jeszcze raz zabrał głos w tej sprawie p. A. Sapieha polemizując głównie z p. Abrahamowiczem, a następnie p. Artur Potocki, poczem dla spóźnionej pory odracza marszałek posiedzenie o 3·45 do 7-ej wieczorem.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. P. Adolf Dobrzyński, b. poseł sejmowy, długoletni prezes Rady powiatowej sądeckiej, obywatel dla swej zacności, prawości i zasług w życiu obywatelskiem powszechnego używający szacunku — jest ciężką złożony chorobą. Poddać się on musiał bardzo niebezpiecznej operacji chirurgicznej, której szczęśliwie dokonał znany profesor krakowski dr. Obaliński. Operacja się udała i jest zupełna nadzieja, że szan. pacjent przyjdzie do zdrowia — czego mu z serca życzymy. — Na recepcji sobotniej (15. bm.) u ambasadora francuskiego p. A. Decrais, byli między innymi min. dr. Dunajewski i min. dr. Ziemiałkowski z żoną. — Znany podróżnik i znawca Wschodu dr. Hobrecht, przejeżdżał temi dniami przez Warszawę. Udawał się on z Moskwy do Berlina.

Nekrologja. Aleksy Nyrkowski, obywatel i b. radny miasta Rzeszowa, zmarł po krótkich cierpieniach d. 15. bm. w 61 roku życia. — W Wiedniu zmarły w 84 roku życia znany malarz Amerling. urodził się 14. kwietnia 1803, był po czterykroć małżonkiem. Najmłodsze jego dziecię ma lat 18.

Kalendarz. Wtorek (18.): Pryski P. — Jaropełka. Wschód słońca o godz. 7. min. 51, zachód o godz. 4. min. 31.

Kalend. myśliwski. W styczniu wolno polować: na zające, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. Niedzielny wieczór z tańcami u hr. Potockich, zajmie niewątpliwie pierwszorzędne miejsce w tegorocznym szeregu zabaw karnawałowych. W gronie obecnych znajdowały się rodziny: hr. Wł. Russockich, Borkowskich, Baworowskich, Gołuchowskich, Starzeńskich, pp. namiestnikostwo z córkami, pani Abrahamowiczowa, wielu posłów sejmowych itd. Pod wybornem kierownictwem p. Stanisława Niezabitowskiego, tańce przeciągnęły się do późnej godziny. Liczne grono uroczych dam, w przepysznych toaletach, dodawało wieczorowi uroku.

Kronika karnawałowa. Na liczne zapytania donosimy, że po bilety na wieczorek wełniany, urządzony staraniem młodzieży akademickiej, zgłaszać się można codziennie aż do dnia wieczorku, tj. 19. bm., w Kasynie miejskiem, od godziny 11. do 4. po południu. Zaproszenia już rozesłane — ktoby zaś przez omyłkę nie otrzymał, raczy się zgłosić w godzinach powyżej wymienionych do komitetu, na czele którego stanął pr. dr. Roszkowski. Na gospodynie wieczorku uproszono panie: Bilińską Burzyńską, Gryziecką, Markiewiczową, Pilatową. Piętakową, Rehmanową, Roszkowską, Węclewską, Ziembicką, Zipsową.

Dziś wielki bal oficjalny u pp. namiestnikostwa Zaleskich; na który otrzymało zaproszenie przeszło 500 osób. Wiele osób ze wsi przybyło na ten bal; a z Krakowa delegat Namiestnictwa, Kazimierz hr. Dunin Borkowski.

Dary. Pan G. złożył w Prezydjum tut. Magistratu na rzecz funduszu pożyczkowego dla mieszczan przemysłowców im. Franciszka Józefa kwotę 100 (sto) złr. na rzecz domu pracy 25 złr. i na rzecz ochronek chrześcijańskich 25 złr.

Towarzystwo kasynowe w Tuchowie rozdzieliło między biedną młodzież szkoły tamtejszej kwotę 8 złr., za który te dar zarząd szkoły składa temuż Towarzystwu najserdeczniejsze „Bóg zapłać."

Za te dary składa prezydent miasta szan. dawcy uprzejme podziękowanie.

Wydział krajowy uchwalił przyznać Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu na rzecz budowy drogi powiatowej z Majdanu do Miechocina subwencję w wysokości 50 proc. kosztów ogólnych całej budowy, obliczonych w przybliżeniu na sumę 70.000 złr. Na rachunek tej subwencji, która wyniesie około 35.000 złr., otrzymał już powiat tarnobrzeski w roku 1886 kwotę 6.500 złr., reszta zaś wypłaconą będzie powiatowi w ciągu następnych lat pięciu.

Mianowania. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Hilarego Lubienieckiego, starszym zarządcą pocztowym w Rzeszowie.

C. k. szambelanami mianował cesarz: hr. Józefa Potockiego, świeżo awansowanego koncepistę lwowsk. Namiestnictwa; br. Franciszka Reisohach'a, c. k. porucznika 21 pp. i hr. Jana Wilczka *jun.*

Z armji. Jenerał-major Jan Tzwetler, urlopowany dla poratowania zdrowia, otrzymał dalszy urlop 6-miesięczny.

Do c. k. obrony przeniesieni z armji czynnej: Maurycy Mayer, porucznik 85 pp. do vorarlbergskiego batalionu strzelców; Henryk Dąbrowski, porucznik 55 pp. do 59 bat. p. (Przemyśl); Wład. Fogelmann, porucznik 57 pp. do 55 bat. p. (Rzeszów). Z nieczynnej c. k. obrony: Emil Wojakowski, kapitan 70 bat. p. do 57 bat. p. (Sanok).

W nieczynnej c. k. obronie mianowani podporucznikami: Zygm. Guzek w 58 bat. p.; Tadeusz Dołęga Mostowski w 57 bat. p. (Sanok); Franciszek Ferber w 67 bat. p. (Złoczów); Maks. Robitschek w 70 bat. p. (Buczacz); Ernest Korab w 62 bat. p. (Stanisławów); Stan. Siciński w 63 bat. p. (Lwów); Sylwery Strzelbicki w 62 bat. p. (Stanisławów).

Dla obowiązanych do „pospolitego ruszenia." Dzisiejsza *Wien. Allg. Ztg.* zawiera artykulik informacyjny, który w interesie czytelników naszych w streszczeniu przytaczamy: Oto w niektórych przyległych miejscowościach Wiednia (tz. (*Vororte*) pojawiły się ogłoszenia urzędów gminnych, zawiadamiające wszystkich obowiązanych do „pospolitego ruszenia," że spisy ich nazwisk leżeć będą przez 14 dni w tych urzędach do publicznego przejrzenia. Zarazem dodano wezwanie, aby interesowani udawali się ze swojemi zażaleniami i uwagami co do niewłaściwego w danym razie spisu pospolitaków do dotyczących biur magistrackich. Owoż *Wien. Allg. Ztg.*

zwraca słusznie uwagę wszystkich obowiązanych do pospolitego ruszenia, że ani w myśl ustawy o pospolitem ruszeniu z 6. czerwca r. z., ani podług dotychczasowych przepisów, nie są oni wcale obowiązani zgłaszać się osobiście do jakiejkolwiek władzy czy to politycznej czy autonomicznej, celem zapisania ich na listę pospolitaków. Rzecz prosta, że zgłosić się leży tylko w interesie tych, którzy nie będąc przedtem zdolni do broni, do armji wcale nie należeli, obecnie zaś mogliby być błędnie na listę pospolitaków wpisani.

W sprawie uwolnienia od ćwiczeń c. k. obrony ogłasza *Wien. Ztg.* następujący komunikat: Celem uproszczenia i przyspieszenia procedury, dotyczącej uwolnienia od ćwiczeń osób; należących do c. k. obrony, i pozostających w służbie publicznej, a której to mierze dotychczas w myśl 3 al. § 27 statutu, ostateczna decyzja do Ministerstwa obrony należała — przeniesiono obecnie prawo takiej decyzji na landwerzyckie komendy krajowe, jako pierwsze instancje. Zarazem polecono im, aby ile możności uwzględniano wskazówki i żądania władz o odłożenie terminu ćwiczeń lub o zupełne uwolnienie od nich jakiegoś urzędnika.

Mszę świętą, z upoważnienia ks. arcyb. Morawskiego, odprawił w sobotę z rana w prywatnem mieszkaniu chorego, p. Henryka Lama, prowincjał OO. Bernardynów, ks. Gollenowski, a to na intencję szybszego wyzdrowienia pacjenta, którego ponownie zaopatrzył w św. sakramenta.

Przejechanie. Woźnica pr. va ny, Seńko Ilczyszyn, przejechał onegdaj po południu, wskutek nieostrożnej jazdy, na ulicy Żółkiewskiej Antoninę Bezęzonę lakiernika, i zranił ją tak ciężko, że musiano ją odwieźć do głównego szpitala. Przestępcę oddano do Sądu.

Samobójstwo w karetce. Donieśliśmy przed kilku dniami o samobójstwie b. stróża kamienicznego Dyaka. Obecnie dowiadujemy się, że umarł on dziś, tj. w poniedziałek o godzinie 2. po południu z powodu silnego zapalenia rany postrzałowej.

Demoralizacja. Pod tym napisem zamieszcza niedzielny *Kurjer Stan.* ostry artykuł w sprawie nominacji kasjera w tamtejszej Kasie Oszczędności, o czem przed kilku dniami już donosił nasz korespondent. Posada ta dostała się... kołodziejowi, kontrolerem zamianowano izraelitę, a magazynierem... krawca.

Lekcje języka rosyjskiego. Wszystkim oficerom czerniowieckiego garnizonu polecono wyuczyć się dokładnie rosyjskiego języka. Nauka rozpoczęła się przed miesiącem, a udziela jej trzy razy tygodniowo profesor tamtejszej szkoły realnej p. Kiryłowicz. Lekcje, przy których bardzo często jest obecnym pułkownik, odbywają się — jak donosi *Gaz. Pol.* — pilnie i z wyjątkiem oficerów pełniących służbę, nie wolno zresztą nikomu dopuścić się absencji.

Pożar. W Komarowie (pow. stanisł.) w dniu 8. bm. spłonęło pięć zagród włościańskich. Szkoda nieubezpieczona wynosi 4500 zł. Ogień powstał w skutek papierosa.

Upadłość. Handel towarów bławatnych Mendla Borala ogłosił upadłość. Pasywa mają wynosić około 68.000 złr.

Teatr niemiecki wkroczy się po Galicji, zamierza odwiedzić także Stanisławów.

Smutny wypadek. Na polowaniu w Ostrowiu Baranowskim, onegdaj odbytem, przypadkowo wypaliła dubeltówka porucznika 2 pułku ułanów p. Bachstein [illegible] zabił [illegible]

Stow. „Przytulisko" w Berlinie obchodziło w niedzielę dnia 15. b. m. o godz. 8. wieczorem w gronie [illegible] Alten-[illegible] w [illegible] strasse nr. 30, dziesiątą rocznicę istnienia swego.

Proces prasowy wytoczyła redakcja czerniowieckiej *Bukowiny* redaktorowi *Now. Proloma* we Lwowie, z powodu notatki tego moskalofilskiego pisma, w której redakcję *Bukowiny* nazwał „mierzawcami, padlecami" itp.

Vivat kolonizator!? Oburzenie publiczności poznańskiej na p. Łyskowskiego, dyrektora Banku „Kwilecki, Potocki i Sp.", za to, iż Bank ten sprzedał pruskiej komisji kolonizacyjnej wieś Radłowo — jest tak wielkiem, że gdy przed paru dniami p. Łyskowski wszedł do teatru, zawołano z lóż chórem: „Vivat kolonizator!"

Pojmujemy i podzielamy w zupełności to oburzenie, pisze *Gaz. Pol.*, jednakże zasada sprawiedliwości każe uwzględnić, iż nie sam tylko p. Łyskowski germanizacji [illegible]. Wszakże dyrektor Banku [illegible] Radłowo na pastwę [illegible] o podobnej operacji banku decyduje [illegible] obą je [illegible] Rady [illegible] p. Łyskowski [illegible] pytywał o zdanie. Wszyscy, prócz p. Zyg. Szułdrzyńskiego, w naradzie tej brali udział i zgodzili się zadecydować. Nie „vivat kolonizator" tedy, ale „vivant kolonizatorowie".

„L'église de St. Dominique à Posen" — tak zatytułowano list z Paryża do jednego z poznańskich obywateli, oznaczając w ten sposób mieszkanie adresata. Dowcipny listonosz zwrócił list pocztą z dopiskiem, że adresata w St. Domingo pod Poznaniem odnaleźć nie można. Dowcipny!

(m) **Pogrzeb b. p. Filipa Zuckra**, który się odbył przedwczoraj o godz. 11. przed południem, był wymownym dowodem sympatji, jaką zmarły cieszył się wśród najliczniejszych warstw ludności. Już na [illegible] przed wyruszeniem żałobnego pochodu [illegible] ulicę, przy której znajduje się dom żałoby [illegible] publiczności [illegible] umieszczono [illegible] podnośnie [illegible] położonym [illegible] śpiewała [illegible] wzruszającym [illegible] zakład „Charusim" [illegible] trumnie [illegible] były [illegible] rodzina [illegible] zamiejscowych [illegible] członkowie Rady miejskiej [illegible] Słowackiego, [illegible] Grodeckiej i Janowskiej. Latarnie gazowe były zapalone. Gdy trumnę złożono w kaplicy, przemawiał kaznodzieja [illegible], nad otwartą mogiłą [illegible], a dr. Edward Lilien w imieniu młodzieży żydowskiej. Z wieńców, złożonych na grobie, wymienić wypada: od „Lewicy Sejmu", „Rady miejskiej", „Zarządu templum", „Szkoły izraelickiej", wreszcie [illegible] rodziny i przyjaciół.

Piękny przykład. Wydział powiatowy Sanocki wniósł jak wiadomo z wysłanych sejmowych dwie petycje, które zdają się pozostawać z sobą w pewnym związku. Pierwsza z nich domaga się uchwalenia rezolucji do Rządu w sprawie słuszniejszego egzekwowania podatków.

Rezolucja ta wydała się snać politykom sanockim tak ostrą, że postanowili ją ocukrzyć i okazać Wysokiemu Rządowi, że nie przestali być wiernopoddańczego usposobienia. Wezwano przeto urzędowego pedagoga i polecono mu wystosowanie petycji w tym duchu iżby począwszy od II. klasy zaprowadzono w szkołach ludowych język niemiecki. Nie znamy motywów, jakich użył autor tej petycji na poparcie swego wniosku — i poznać ich nie mamy ochoty. Być może, że w ten sposób politycy sanoccy chcieli zapewnić naszym Maćkom i Pawłom możliwość osiągnięcia wyższych stopni wojskowych, „freitrów, kapralów, zugsführerów" w c. k. armji, być także może, że chodziło im o ułatwienie ludowi czytania „zahlungsauftragów" i „steuerbogenów" — z tem wszystkiem jednak Wydział powiatowy Sanocki spełnił akt niezwykłej bezmyślności, który oby nie znalazł naśladowców." *C'est plus qu' un crime c'est une faute.*

(*m.*) **Notatki karnawałowe**. Na podstawie dokładnego, prawie urzędowego obliczenia, tańczyło w sobotę na rozmaitych zabawach i piknikach (nie licząc zabaw domowych) ani mniej ani więcej, tylko 330 par. Oto dowód: w Kasynie miejskiem pp. Nartowski i Hemmerling prowadzili pierwszy kadryl tańczony przez 70 par, kapitan p. Bzowski w Kasynie wojskowem komenderował 80 parami, w Resursie urzędniczej do pierwszego kadryla stanęło 80 par pod kierunkiem pp. Woparteniego i Portha, najwięcej jednak par stanęło do tańca w „Gwieździe", gdyż równo 100! Wszędzie bawiono się wybornie, ochoczo, wszędzie tańczono do białego dnia.

Ślub panny Marji Wisłobodzkiej, artystki lwowskiego teatru, z panem Leonem Pillerem, właścicielem drukarni, odbędzie się w sobotę dnia 22. bm. o godzinie 7. wieczorem w kościele OO. Dominikanów.

Jubileusz dra Alfreda Biesiadeckiego. Sekcja lwowska Towarzystwa lekarzy galicyjskich wybrała w tych dniach komitet, w którego skład wchodzą: prof. dr. Czyżewicz, dr. J. Merunowicz, dr. H. Schramm i dr. Edward Strojnowski, celem uroczystego obchodu 25 letniego zawodu szanownego protomedyka. Rocznica ta przypada w kwietniu br. Komitet ma się zająć zebraniem w drodze składek funduszu, który zostanie wręczony uroczyście czcigodnemu jubilatowi z prośbą, aby raczył sam oznaczyć celj na jaki ma być użyty.

Na rzecz Ochronek miejskich odbędzie się w piątek 21. bm. w sali ratuszowej koncert pod kierownictwem p. dyrektora Marka. Program podamy później.

Krajowa Dyrekcja Skarbu rozpisała w tych dniach konkurs na posadę starszego radcy skarbowego, jednego radcy skarbowego, tudzież na kilka posad komisarzów i koncypistów. Termin 4-tygodniowy, licząc od dnia ogłoszenia w „Wiadomościach urzędowych" (*Notizblatt*).

Drugą rocznicę śmierci śp. Edwarda Odyńca obchodzono d. 15. bm. w Warszawie żałobnem nabożeństwem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Jeneralny intendant teatrów nadwornych hr. Bezecny nawiązał z mężem p. Kochańskiej rokowania o występy gościnne tejże w operze nadwornej, które ewentualnie będą mogły przyjść do skutku dopiero po występach artystki w Budapeszcie — P. Helena Herman wystąpi w tym tygodniu w sobotę po raz pierwszy po dłuższej przerwie w roli Małgorzaty w „Fauście" Publiczność warszawska gotuje jej serdeczne przyjęcie.

* *
*

(S. P.) **Z teatru**. Sobotnie przedstawienie „Barona cygańskiego" i onegdajsze popołudniowe operetki „Gasparone" cieszyły się nader licznym udziałem publiczności. Natomiast „Lekkoduch", dany wczoraj wieczorem po raz drugi, nie zdołał mimo starannej gry artystów bodaj w części zapełnić sali teatralnej.

Odczyt prof. Bobrzyńskiego „O Sejmie czteroletnim" ks. W. Kalinki odbył się wczoraj po południu w sali ratuszowej. Bezwzględny ton krytyki dzieła świeżo zgasłego historyka wywołał wśród publiczności wrażenie przygnębiające.

Koncert muzyki wojskowej 9. pp. pod kierunkiem kapelmistrza p. Falla, zwabiła onegdaj do sali „Sokoła" bardzo liczną publiczność. Program składał się z utworów poważnych i tańców karnawałowych. Z tych najbardziej przypadł do gustu publiczności walc Iwanowici'ego p. t. „Donauwellen".

(m) **Wieczorek muzykalno-deklamacyjny**. urządzony onegdaj przez panią Grzybińską i Ostrowską, w sali kasyna miejskiego na dochód weteranów z r. 1831 nie zgromadził niestety licznej publiczności, pomimo, że tak doskonale ułożony program jak i szlachetny cel pozwalały przypuszczać, że sala będzie szczelnie zapełnioną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tramwaj lwowski. Według ogłoszonego przez radcę minist. Bradellego wykazu, korzystało z lwowskiego tramwaju w roku 1880 697.439 osób, zaś w roku 1885 1,742.508. Tramwaj krakowski przewiózł w roku 1885 418.817 osób.

Wiedeń 17. stycznia. (Tel. „Dz. Polskiego"). Dzisiaj została otwartą przy żywym udziale stron interesowanych giełda towarowa. Prezydent Dutschka miał mowę powitalną, na którą odpowiedział z podziękowaniem reprezentant wielkiego przemysłu Seutler.

Przegląd polityczny.

* W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o przydzieleniu referatu o wniosku p. Alf. Potockiego w sprawie ugody indemnizacyjnej p. Chrzanowskiemu, donosimy, że przy głosowaniu reszta głosów padła na pp. Madeyskiego i Hausnera.

* Komisja gospodarstwa kraj. uchwaliła zaproponować udzielenie Towarzystwu kółek rolniczych na r. 1887 subwencji w kwocie 1500 zł. (Komisja budżetowa wstawiła do preliminarza jedynie kwotę 1000 zł.)

* Komisja gminna przyjęła onegdaj projekt ustawy o zarządzie gminnych kas pożyczkowych w myśl wniosku p. Władysława Koziebrodzkiego. W stylizacji ustawy poczyniono jednak pewne zmiany.

* Komisja gospodarstwa kraj. (ref. p. Lange) uchwaliła, aby Sejm polecił Wydziałowi kraj. wykonanie potrzebnych robót rekonstrukcyjnych w budynku szkolnym kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie, tudzież przebudowanie domu mieszkalnego dla nauczycieli tej szkoły na który to cel przeznacza się kwotę 7700 zł. Wydział krajowy ma poczynić starania o uzyskanie od Rządu większej niż dotąd subwencji na powiększenie i utrzymanie kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie z funduszów państwowych. Zarząd gospodarstwa w folwarku czernichowskim ma być bezwłocznie oddany w ręce zdolnego a praktycznego gospodarza.

* * *

* Sejm obradować będzie do dnia 25. bm. włącznie. W obec tego bowiem, że Rada państwa zwołaną została dopiero na 28. b. m. członkowie zasiadający w obu ciałach parlamentarnych są w możności przedłużyć swój pobyt we Lwowie po za czas pierwotnie oznaczony.

* Wiadomą jest czytelnikom naszym sprawa pożyczki, o którą ubiegało się m. Brody. Rada nadzorcza Banku krajowego nie potwierdziła uchwały Banku, skutkiem czego Wydział krajowy zarządził reasumpcję uchwały.

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej, która zmieniła swoją uchwałę i przychyliła się do pierwotnej decyzji Banku krajowego. Powodowano się tutaj przedewszystkiem znanemi okolicznościami, wskutek których m. Brody, dało w ostatnich czasach dowody żywotnej łączności z krajem.

Pożyczkę udzielono w kwocie 200.000. płatnych w 5% obligacjach.

* Zwołanie wiedeńskiej Rady państwa. *Wiener Ztg.* z 16. b. m. ogłasza następujące pismo odręczne cesarza do hr. Taaffego: „Kochany hr. Taaffe! Widzę się spowodowanym, zwołać Radę państwa na 28. b. m., aby na nowo podjęła czynności swoje i polecam Panu, wszystko dalsze w tym celu zarządzić. Wiedeń 14. stycznia 1887. Podp. *Franciszek Józef m. p. Taaffe m. p.*"

Dyrektor kancelarji Rady państwa, radca sekcji dr. Blumenstock, rozesłał już zakomunikowany mu przez prezydenta dra Smolkę porządek dzienny pierwszego poświątecznego posiedzenia izby deputowanych. Obejmuje on: Kredyt dodatkowy ministra obrony krajowej; projekt ustawy w sprawie odszkodowania osób niewinnie zasądzonych; wniosek w sprawie urządzenia urzędu zdrowia; wniosek o wydanie regulatywy dla kas oszczędności, wniosek dra Plenera o urządzeniu Izb robotniczych, wreszcie wnioski o zmianę ustawy prasowej.

* Donieśliśmy przed kilku dniami, że posłowie niemieccy Sejmu czeskiego wezwani zostali przez marszałka krajowego ks. Lobkovica do wzięcia udziału w obradach Sejmu pod groźbą utraty mandatów, jeśli do czternastu dni wezwaniu temu zadość nie uczynią. Wezwaniu temu Niemcy dotychczas zadość nie uczynili i nie uczynią, gdyby więc Sejm obradował po dzień 25. stycznia, wówczas będą rozpisane nowe wybory, przy których grozi Niemcom utrata kilku mandatów, a mianowicie z Izb handlowych, które od czasu ostatnich wyborów sejmowych uzyskały czeską większość.

* Podczas obrad Sejmu styryjskiego nad sprawozdaniem komisji szkolnej o szkołach ludowych oświadczył p. Dominkusz imieniem Słoweńców, że nie wezmą udziału w obradach nad tym przedmiotem i opuszczą salę, albowiem z całego dotychczasowego zachowania się większości przebija się tendencja germanizowania krajów słoweńskich. Po tem oświadczeniu opuścili Słoweńcy salę.

* Wbrew przypuszczeniom *P. ster Lloyda*, jakoby rokowania w sprawie zawarcia traktatu z Rumunją uważać należało za rozbite, pisze *Budap. Corr.*, że rezultat tych rokowań, a zwłaszcza pisemne oświadczenie reprezentantów rumuńskich nie pozostawia wątpliwości, iż rokowania te rozpoczną się znów niebawem w Wiedniu, i że w Bukareszcie zostaną zakończone. Sturdza przybędzie zresztą w d. 15. b. m. rano do Pesztu, gdzie przed odjazdem swym konferować będzie jeszcze z Tiszą i Szechenyi'm.

Nemzet zaprzecza także doniesieniu *Pest.Lloyda.*

* W gabinecie petersburskim zaszły pewne zmiany: Zarządzający Ministerstwem sprawiedliwości Manassein został mianowany ministrem sprawiedliwości, a członek Rady państwa Wyszniegradzki zarządzającym Ministerstwem Skarbu. Prezes komitetu ministrów Reutern otrzymał przy najw. reskrypcie ozdobiony brylantami portret cara do noszenia w pętlicy na wstążce orderu św. Andrzeja, oraz uwolnienie od tych obowiązków z pozostawieniem wszelkich innych urzędów i godności. Prezes departamentu praw; baron Nicolai, otrzymał order św. Andrzeja. Minister Skarbu Bunge, został członkiem Rady państwa i prezesem komitetu ministrów. — Członkami Rady państwa mianowani: dowódca głównej kwatery cesarskiej jen. Richter i towarzysz ministra Skarbu Nikołajew. Senatorami mianowani: gubernatorowie Uszakow gubernji tulskiej i Tatiszczew gub. penzeńskiej.

* Głos polski w Parlamencie niemieckim. Przed przystąpieniem do głosowania dnia 14. t. m. zabrał głos poseł Magdziński i oświadczył co następuje: Mości panowie! Przed głosowaniem mam do złożenia oświadczenie nanastępujące: Aby nie pozostawić najmniejszej wątpliwości na zewnątrz co do znaczenia i doniosłości głosowania moich rodaków, oświadczam w ich i mojem imieniu wyraźnie, że my tak jak przedtem nie odstąpiliśmy pod żadnym względem od naszego w tej tu wysokiej Izbie dobrze znanego i odpowiednio do naszego położenia samo przez się rozumiejącego się stanowiska w obec projektu związkowych rządów, popierające tylko z chwilowych parlamentarno-taktycznych względów wnioski centrum, odnośnie wolnomyślnego stronnictwa. Nasze ostateczne głosowanie zastrzegamy sobie naturalnie.

* Z Brodnicy zaprzeczają w *Gazecie Toruńskiej* wieści o sprzedaży Bobrowa komisji kolonizacyjnej. Właścicielem tej wsi jest p. Jan Czapski, „daj Boże na dalsze długie lata!" kończy korespondent.

* O mowach Bismarka w Parlamencie niemieckim piszą *Now Wr.*: Zapewnienia Bismarka o niemiecko-rosyjskiej przyjaźni mają tylko dopóty wartość, dopóki Francja i Austrja będą cicho siedziały. Jeśli którekolwiek się ruszy, wówczas i Rosja nie może pozostać spokojną, a wtedy także skończy się przyjaźń rosyjsko-niemiecka. Niemcy nie zechcą bowiem pójść z Rosją przeciw Austrji, a Rosja nie może pójść z Niemcami przeciw Francji.

* Motywa wniosku barona Solemachera, popartego przez 46 członków pruskiej Izby panów, w sprawie uchwalenia adresu do cesarza, zwracają uwagę na przedłożenie wojskowe, które w tym celu zostało wniesionem do Parlamentu, aby wśród naprężonych stosunków zapewnić Niemcom i Europie dobrodziejstwa pokoju. Parlament jednak uczynił zawisłem uchwalenie rzeczonego przedłożenia od warunków, które miały mu nadać nowy i niezgodny z dotychczasową praktyką zakres działania. Po odrzuceniu przedłożenia wojskowego, skutkiem czego okazała się potrzeba rozwiązania Parlamentu, uważa Izba panów za swój obowiązek, wyrazić cesarzowi zapewnienie niezłomnej wierności a zarazem nadzieję, że lud pruski okaże gotowość do wszelkich ofiar, aby utrzymać armję trwale na stanowisku, jakie jest koniecznem dla zabezpieczenia ojczyzny.

* Budżet pruski na rok 1887/88 wykazuje w dochodach 1,288.258.307 marek. Wydatki zwyczajne wynoszą 1,283.120.623 marek, na nadzwyczajne 33,596.684 marek, razem 1,316.717.307 marek. Deficyt obliczony jest na 28,450.000 marek.

* Swoboda bułgarska z dnia 24. grudnia r. z., zbija w artykule swym wstępnym znany okólnik Giersa, dowodząc że wiele w nim nieprawdy. Nieprawdą jest naprzykład twierdzenie Giersa, jakoby Rząd carski nigdy nie uznawał Rejencji; Rząd carski uznawał Rejencję czego jest najlepszym dowodem fakt, że Kaulbars przybywszy do Sofji, przedstawił Rządowi bułgarskiemu pismo, w którem wyraźnie powiedzianem było, że jest akredytowanym ajentem dyplomatycznym — a dopiero później, gdy się przekonano, że Rejencja nie słucha Kaulbarsa, dopiero wtedy poczęto nie uznawać takowej. Na uwagę zasługuje także feljeton napisany przez p. Zacharjasza Stojanowa, znanego przeciwnika Rosji a jednego z najlepszych patrjotów bułgarskich. P. Stojanow odmawia prawa Rosji nazywać się opiekunką Słowian, jest ona bowiem najniemoralniejszem w świecie państwem i t. d.—Do Bukaresztu, jak się dowiaduje *Swoboda*, przyjechali oficerowie bułgarscy, co się byli wynieśli do Rosji; zdrajcy ci pracują na współkę z Koczetowym nad wywołaniem zaburzeń w Bułgarji; jest to ten sam Koczetow co pisuje do dziennika *Nowoje Wremia*, internacjonalny kłamca, mówiąc słowami p. Zacharjasza Stojanowa, który tym epitetem ochrzcił w feljetonie swoim p. Giersa, za jego cyrkularz, o którym tylko cośmy wspominali.

* Deputacja bułgarska przybyła przedwczoraj do Rzymu. Przyjazd jej nie wywołał żadnych demonstracyj.

* Włodzimierz Siemionowicz Jonin, były konsul rosyjski w rozmaitych punktach półwyspu Bałkańskiego, zmarł w Moskwie nagłą śmiercią, ku wielkiej żałości Katkowa i innych tego rodzaju poczciwców. Jutro podamy bliższe szczegóły o zmarłym.

* Dla Szakira paszy, ambasadora tureckiego w Petersburgu, dawał temi dniami p. Giers wielki bal paradny, na znak wzmocnionej przyjaźni pomiędzy sułtanem a carem. Donosząc o tem *St. Petersburger Ztg.* dodaje, iż ustanowionym będzie wkrótce w Petersburgu konsulat turecki, a na konsula przyjedzie „Nemir-effendi, Rosjanin (?) z rodu, który służył niegdyś w pułku kozackim, sformowanym przez nieboszczyka Sadyka-paszę, t. j. Czajkowskiego".

* Ojciec św. mianował ks. Marcina Pakiża, prokuratora przy stolicy św. dla spraw Kościoła ruskiego, swym prałatem domowym.

* Za charakterystyczne znamię obecnej sytuacji uważają w kołach dyplomatycznych stambulskich serdeczny stosunek, jaki teraz panuje pomiędzy Turcją a Czarnogórą. Zaczął się on od dnia imienin księcia Mikołaja. W dniu tym odebrał książę powinszowania, przesłane mu przez sułtana, i odtąd zaczęła się wymiana wzajemnych życzliwości, trwająca aż do obecnej chwili.

* Według doniesienia *Tagblattu* wysłano osobnemi pociągami wielkie zapasy broni z fabryk rządowych w Moskwie i Brześciu do twierdz Nowo-Georgiewsk i Nowo-Aleksandrowsk.

* Liczba robotników, którzy zaprzestali robót w kopalniach węgli w Charleroi, wynosi około 2.000.

* W Marchiennes-au-Pont odbyła się przedwczoraj wielka manifestacja, w której wzięło udział około 4.000 robotników z miejscowych kopalń węgla. Robotnicy domagali się głównie: ogólnego prawa głosowania i ustanowienia sądów polubownych.

* *Swiet* dowiaduje się, iż wielu zamieszkujących na pograniczu Rosji poddanych pruskich zwróciło się do Bismarka ze skargą z powodu żądania władz rosyjskich, aby wszyscy właściciele majątków i nieruchomości przyjęli poddaństwo rosyjskie. Ambasada niemiecka w Petersburgu otrzymała z tego względu zlecenie z Berlina, aby starała się wpłynąć na zmianę powyższej uchwały przynajmniej dla poddanych niemieckich, oddawna już na pograniczu zamieszkałych. Według informacji gazety *Swiet*, wstawienie się ambasady niemieckiej nie odniosło skutku.

* Z Petersburga donoszą: Dyrektor departamentu dla spraw państwowych Thörner, został mianowany towarzyszem ministra Skarbu.

* W departamencie Manche został wybrany do Izby deputowanych kandydat republikański Riotteau 55.000 głosami przeciw kandydatowi konserwatywnemu admirałowi Rousin, który otrzymał tylko 45.000 głosów.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Wiedeń d. 17. stycznia. Prokurator państwa we Lwowie Władysław Szymonowicz, tytularny radca Sądu wyż. krajowego, został rzeczywistym Radcą lwowskieego wyższego Sądu krajowego.

Wiedeń 17. stycznia. Delegaci Rzadu rumuńskiego mają 28. stycznia przybyć do Wiednia dla dalszych rokowań.

Wiedeń 17. stycznia. *Sal. bl.* donosi, że hr. Kazimierz Badeni ma wkrótce otrzymać wyższą posadę państwową. (?)

Wspomnione pismo dementuje wiadomość o sprzedaży dóbr Niska.

Wiedeń 17. stycznia dowiaduję się, że arcyks. Rudolf i Jan wkrótce mianowani zostaną komendantami korpusów.

Dwaj dotychczasowi komendanci korpusów przeznaczeni zostaną do innej służby.

Bukareszt 17. stycznia. Nowo zbudowany cyrk Sydolego spłonął.

Nisz 16. stycznia. Pomiędzy Czarnogórą a Turcją zawarte zostało formalne przymierze; ze strony czarnogórskiej prowadził sprawę ugody Nikiticz wspierany energicznie przez rosyjską dyplomację.

Berlin 17. stycznia. Dziś już rozpoczynają się przygotowania do przyszłej walki wyborczej. Socjaliści głośno wypowiadają nadzieję, że przy zamieszkach uzyskają kilka mandatów.

Sofia 17. stycznia. Bardzo dobre wrażenie zrobiła na Rejencji okoliczność, że w dzień Nowego Roku wszyscy ajenci dyplomatyczni złożyli Rejencji woje życzenia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 17. stycznia. (Z izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 200—. do 203·50, Kolei Lwów.-Czern.-Jass 231·— do 234·50, Banku hipot. galic. 287·— do 292·—, Banku kred. gal. 215·— do 220·—. II. Listy zastawne na 100 zł. wal. austr. Banku hip. gal. 6% —·— do —·—, Banku hip. gal. 5% 100·— do 101·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 103·— do 104·—, Banku krajowego 4½% w. a. 97·75 do 98·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100 — do 101·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96 — do 97·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100 — do 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93·— do 94·—, Towarzyst. kred. galicyjsk. ziemsk. 4½% 99·25 do 100·25, III. Listy dłużne za 100 zł. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likw. 50 — do 53 —, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 43·— do 46·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% losy w 1. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 zł. indemnizacyjne galic. 5% 104·25 do 105·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komunalne Banku krajowego I. emisji 100·— do 101·—, Pożyczki krajowej z roku 1873 6% 104·— do 106·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 96·70 do 98·—, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 29·— do 32·—. V. Monety Dukat holenderski 5·86 do 5·96, Dukat cesarski 5·90 do 6·—, Napoleondor 9·94 do 10·04, Pół-imperjał ros. 10·28 do 10·38, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·17 do 1·19, 100 marek niemieckich 61·50 do 62·20, Srebro za 100 zł. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą", druga „żądają"

Przyjechali do Lwowa
dnia 17. stycznia 1887 r.

HOTEL ŻORŻA. L. hr. Wodzicki, z Wiednia. M. Wolański, z Panczówki. T. br. Horoch, z Wrawy. M. hr. Borkowski, z Mielnicy.

HOTEL FRANCUSKI. A. Noel, z Komarna. A. Rappaport, z Wiednia. S. Braun, z Wiednia. E. Kruh, ze Zbaraża. B. Langer, z Wiednia. Z. Junga, z Zapałowa. Wil. hr. Rejowa, z Psar. H. Rodakowski, z Bortnik. S. Hift, z Wiednia. I. Kunz. z Ropczyc.

HOTEL EUROPEJSKI. Ks. I. Puzyna, z Narola. W. Kaczmarski, z Krakowa. L. Lüdike, z Berlina. K. Łukasiewicz, z Dąbki. H. Schwendy, z Berlina. I. Platter, z Białej. M. Zellermayer, z Tarnopola. L. Krieser, z Wygody. L. Czekoński, z Czortkowa.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważny od dnia 1go grudnia 1886 r.
Według zegaru budapeszteńskiego.

Odjazd ze Lwowa

11 min. 27 przedpołud. pociąg osob. do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
7 min. 07 rano, pociąg osob. do Stryja.

Przyjazd do Lwowa:

2 min. 25 w nocy, pociąg mięszany z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
8 min. 12 rano, pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja.
4 min. 15 popołudniu, pociąg osobowy z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja.

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

ROZKŁAD JAZDY
począwszy od 1. czerwca 1886 r.
Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 44 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 10 rano. (pociąg osobowy), o godz. 8 min 10 rano (pociąg lokalny). o godz. 4 min. po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 10 min. 25 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 10 rano (pociąg posp.), o godz. 12 min. 38 po południu (pociąg mięszany).

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

We Wtorek dnia 18. Stycznia 1887 r.

Lukrecja Borgja

opera w 4. aktach Donizettego.

Kapelmistrz p. Henryk Jarecki. Reżyser p. Adolf Kiczman.

O S O B Y:

Don Alfonso, książę Ferrary	Curti
Lukrecja Borgia	de Neval
Gennaro	de Laspiur
Orsino	Kasprowiczewa
Beppo Livreto	Kiczman
Don Gazzello	Senowski
Ascanio Petruci	Łomiński
Oleferno Vitteloso	Krykiewicz
Gubetto	Koncewicz
Rustighello	Recki
Księżna Negroni	Nowicka

Dwór księcia. — Damy. — Kawalerowie. — Maski. — Żołnierze. — Zbiry.

Rzecz dzieje się w Wenecji w Ferrarze na początku XVI. stulecia.

Jutro we Środę „CHAMILLAC."

GŁÓWNY SKŁAD

PIWA BUTELKOWEGO.

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, że główny skład piwa butelkowego różnego gatunku, a mianowicie:

Pilzneńskie eksportowe,
Pilzneńskie leżak,
Okocimskie marcowe,
Lwowskie marcowe z browaru Lilienfelda,
Porter krajowy i
Beck czarny,

znajduje się u mnie przy ulicy Sykstuskiej l. 14.

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast.

Z poważaniem
S. WIESER.

Telefon Nr. 149 do użytku Sz. Publiczności. 1039 8—10

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne.

KORIOSOT

kauczukowe, nieprzemakalne połyskujące czarne smarowidło do skór.

CZERNIDŁO (szwarc) i LAKIER czarny do butów.

APRETURA do konserwowania skóry.

TRAN RYBI DO SKÓR.

TŁUSZCZ DO BRONI.

PODESZWY konopne, łykowe i korkowe.

PŁASZCZE GUMOWE NIEPRZEMAKALNE po najtańszych cenach.

Poleca:

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarniczych

oraz handel materjałów

Alojzego Hübnera

we Lwowie, l. 13, ul. Karola Ludwika w lokalnościach (niegdyś cukierni Rotlendera).

Specjalny handel do użytku gospodarskiego. 1073

Podziękowanie.

Poczuwam się do miłego obowiązku wyrazić lekarzom i operatorom Wmu Józefowi Weiglowi i Wmu H. Schramowi, którzy moją żonę z Jej niebezpiecznej słabości, zręczną operacją we Lwowie wyratowali, moje publiczne podziękowanie, bo Ich tylko sztuce lekarskiej, tudzież niezmordowanym usiłowaniom i zabiegom zawdzięczam Jej życie i odzyskane w krótkim czasie zdrowie.

Złoczów, dnia 15. Stycznia 1887.

1098 1—0 *Aleksander Thullie.*

Ogłoszenie.

Podzamcze z przyległościami, graniczące z miastem Rzeszowem składające się podług katastru z przeszło 500 morgów gleby łącznie z łąkami i pastwiskiem jest od 24. czerwca 1888. do wydzierżawienia.

Prócz odsiewów przez dotychczasowego dzierżawcę stosownie do warunków kontraktu uskutecznić się mających, wolno nowemu dzierżawcy — przedsiębrać dowolnie nadsiewy.

Budynki gospodarskie jako też mieszkanie dzierżawcy są murowane w dobrym stanie i murem okolone

Bliższych wiadomości udziela sam właściciel. 1083 3—0

Pośrednictwo wszelkie wykluczone.

ALOJZY HÜBNER

droguerja

ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rothlendera)

poleca:

Mączkę pokarmową dla dzieci „Nestlego",
Mleko „ „
Proszek do zasypywania,
Kakao w proszku,
„ w ziarnkach,
Mąka ryżowa,
Kawa żołędziowa,
Ekstrakt Liebiga,
Wódka francuska „Moll'a",
Tran rybi „Dorscha",
Lampki nocne,
Oliwa do palenia,
Prześcieradła gutaperchowe,
Papier „
Płótno „
Odciągacze mleka,
Flaszki do ssania,
Worki gutaperchowe na lód,
Klysopompy,
Hegary,
Wstrzykawki szklanne,
„ gumowe 1058 4—0
„ cynowe,
Flaszki na urynę,
Wata karbolowa,
Kwas „
Rozpylacze i t. p.
Największy wybór gąbek toaletowych,
Najlepsza masa do zapaszczania podłóg,
Glasura i lakiery „ „

PIERNIK HIGIENICZNY

z 20-krotnie premiowanej fabryki

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

przy systematycznem używaniu jest niezawodnym środkiem dyetetycznym, usuwającym dolegliwości narządu trawienia jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsja, kongestje, zgaga, wzdęcia, odbijanie się, niesmak.

Cena 20 ct. za sztukę, wraz ze sposobem użycia. Do nabycia w składach fabryki we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Pradze, Wiedniu i Peszcie, jakoteż po wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach korzennych.

Ostrzega się przed bezwartościowemi a nawet wręcz szkodliwemi falsyfikatami.

„Uznanie" (jedno z wielu).

W czerwcu b. r. usłyszałem z ust pewnej dostojnej osoby o zbawiennych skutkach „piernika hygienicznego" z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu, jakie tenże sprawia w katarach żołądka i kiszek.

W obec tego ostatniego, który od 40 lat chronicznie co lat kilka mnie napada — wyprawiony w tym roku przez Drów O. Widmana i G. Ziembickiego (ojca) do Szczawnicy przeważnie dla górskiego powietrza, nabywałem tamże od ajenta Wgo L. Czyńskiego ów piernik i każdodziennie z coraz bardziej wzrastającem zaufaniem i zadowoleniem podług przepisu używałem. Wróciwszy szczęśliwie do domu w drugiej połowie sierpnia b. r., odtąd używam ten piernik regularnie o 11. przed i o 5. po południu.

I oto od początku zaraz, w ciągu ubiegłych całych czterech miesięcy, każdego dnia regularnie doświadczam najzbawienniejszego skutku, jakiego przedtem prawie nigdy nie było — a używamy przedtem „Hegar" od tylu miesięcy spokojnie spoczywa.

To uznanie ogłasza stary w wieku 71 lat kapłan pod dewizą swą, na którą jako dłań najświętszą powołuje się: „jak księdzem jestem."

W Tartakowie, dnia 30. grudnia 1886 r 1072 1—0

Ks. Józef Wierzchowski, pleban o. l.

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysyła leki.

Poradnik jego wydanie 3cie 1 złr.

Ordynacja domowa od godz. 3.—5.

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 7.

1059 4—0

Dla artystów malarzy!

Farby olejne i akwarelowe w tubach, muszlach, laseczkach i guzikach.
Płótno malarskie we wszystkich szerokościach i gatunkach.
Sztalugi ukośne i prostopadłe.
„ stołowe.
Palety z drzewa orzechowego i gruszkowego.
Palety porcelanowe i blaszane.
Muszle do rozcierania farb.
Szpachtle stalowe.
Konewczki blaszane. 1091 1—0
Laski do opierania się.
Kasetki kompletne z farbami.
Penzle okrągłe i płaskie.
Środki do retuszowania, oleje i werniksy.
Kasetki kompletne do robót piłeczkowych.

Poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13, (dawniej cukiernia Rothlendera).

Cenniki dla każdego gratis i franco.

NA KARNAWAŁ!

Chapeau-claque atłasowe . . . 7 zł.
„ tybetowe . . 5 zł.
Cylindry jedwabne . . . od 5 do 9 zł.

poleca

Marcin Müller,

ulica Halicka l. 17, we Lwowie, 1075 3—4

Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1005 27-0

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

NA KARNAWAŁ

NOWOŚCI

Klaki rypsowe jedwabne,

Klaki atłasowe po zł. 8,

KOSZULE FRAKOWE

tylko z dwiema spinkami, jedyne w Paryżu i Wiedniu przyjęte.

Stosowne **SPINKI** francuskie,

CHUSTKI do **fraka, RĘKAWICZKI wytamburowane, KRAWATKI,**

MAGAZYN A'LA VILLE DE PARIS

PLAC HALICKI 2.

1061 7—0 ***Gabryel Stark.***

Od 40 lat doświadczony skutek

z codziennie nowemi i świetnemi skutkami leczniczemi wyzdrowiałych chorych już jako niewyleczonych uważano, a którzy przez mój wynalazek oryginalny: Jana Hoffa wyroby zdrowia leczniczo-pożywne z ekstraktu zdrowie swe znów uzyskali.

Skutki lecznicze wyleczonych chorych ogłaszane bywają codzień w 2000 dziennikach.

67 wysokich odszczególnień.	**Doświadczone przez 400 zakładów leczniczych i przez tysiące lekarzy z najlepszemi skutkami leczniczemi.**	**Milion sprawozdań leczniczych ze wszystkich stanów i krajów.**

Rozpowszechnione przez około 27.000 składów we wszystkich krajach Europy. 1023 2 2 11

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstarktu słodowego, środek sprawiający ulgę i podtrzymujący życie we wszystkich zastarzałych cierpieniach napój dobrze smakujący, nieoceniony środek pożywny i leczniczy przeciw zastarzałym nawet cierpieniom organów piersi i oddechu, środek wzmacniający we wszystkich wypadkach osłabienia, zeszczuplenia ciała, po odbytych słabościach, niedokrewności, słabościach kobiecych, cierpieniach żołądka, nieprawidłowem trawieniu, cierpieniach hemoroidalnych.

Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia, skutkuje w niedokrewności, osłabieniu nerwów bezsenności, ubytku sił, jest wyborną czekoladą i szczególnie wzmacniającem i smacznem śniadaniem dla zdrowych i chorych.

Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy, doświadczony środek uśmierzający w chorobach płucowych we wszystkich stadjach, przeciw astmie, zastarzałym katarom i cierpieniom szyi i krtani. Jest unikatem dla chorych na skrofuły dzieci.

Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe, przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu. Najlepszy środek zwilżający podczas ostrego powietrza dla osób, które z powołania wiele mówić muszą np. nauczycieli, śpiewaków etc.

Podziękowania wyleczonych

wystosowany do wynalazcy i wyłącznego fabrykanta oryginalnych Jana Hoffa wyrobów zdrowia z ekstraktu słodowego w Berlinie i Wiedniu

Pana Jana Hoffa, c. k. radcy, kawalera etc. etc. dostawcy nadworn. wielu udzielnych książąt Europy **Wiedeń, Bräunerstrasse 8,**

Fabryka Grabenhof.

Wiedeń, dnia 17. września 1886. W. P. Wiele tysięcy osób uzyskało przez Pańskie niczem niedoścignięte Jana Hoffa wyroby zdrowia z ekstraktu słodowego utracone zdrowie i znalazło ulgę w swoich cierpieniach a wiele tysięcy ludzi przejętych jest najszczerszą wdzięcznością dla dobrodzieja cierpiącej ludzkości. Wielką sławę jaką posiadają z wszechstron Pańskie wyroby spowodowało i mnie, cierpiącego według orzeczenia lekarskiego na płuca, zrobić doświadczenie na Pańskim Jana Hoffa ekstrakcie słodowym a z niemałą dla mnie pociechą przekonałem się, że środek ten leczniczy nie zawiódł mnie w swoim skutku, gdyż gwałtowny mój kaszel ustał a taksamo bole, których przedtem doznawałem. Czuję się znaczniej wzmocnionym i mogę nawet większe przedsięwziąć spacery, a o których pierwej nie mogłem nawet pomyślić. Jana Hoffa wyroby słodowe stały się dla mnie niezbędnemi, gdyż tylko za pomocą tychże spodziewać się mogę, że zdrowie me zupełnie odzyskam. Będę więc nadal używał pański wyborny Jana Hoffa ekstrakt słodowy i upraszam o łaskawe przesłanie mi 40 flakonów po 1 zł. 12 ct. Z poważaniem **HENRYK GOLDFINGER,** Wiedeń II. Rauscherstrasse 29.

Graz, dnia 8. września 1886. Wielmożny Panie! Jestem od dłuższego czasu cierpiącą na piersi i kaszlę gwałtownie. Ze wszystkich leków które używałam nie skutkowało żadne tak dobrze jak Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. Upraszam przeto o łaskawe przesłanie mi za pobraniem należytości 50 flaszek tego piwa.

Z poważaniem **ANNA SCHMETZLER,** nauczycielka w Zakładzie przemysłowym, Grac, Glacisstrasse 5.

Trenczyn, dnia 10. września 1886. Wielmożny Panie! Będąc z natury wątłym jestem nadto umęczonym cierpieniami rozmaitego rodzaju. Już częstokroć polecono mi ze strony lekarskiej sławne na cały świat Jana Hoffa wyroby zdrowia z ekstraktu słodowego a po krótkiem tylko używaniu powziąłem przekonanie, że te preparaty nie są bynajmniej na pozór wybornemi, gdyż czuję się już trochę wzmocnionym i zdrowym i spodziewam się, że po kilkumiesięcznem używaniu tychże, uzyskam znów zupełnie me zdrowie. Upraszam przeto niniejszem o przesłanie mi odwrotną pocztą za pobraniem należytości 30 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 3 kilo Jana Hoffa czekolady zdrowia z ekstraktu słodowego. Z poważaniem **WILHELM HASS.**

Dörfl obok Reichenbergu, dnia 20. września 1886. W. P. Koncentrowany ekstrakt słodowy Jana Hoffa który już częstokroć pociągałem, sprawił mi w osłabieniu piersiowem i kaszlu dobry skutek. Upraszam przeto o ponowną łaskawą przesyłkę 20 flakonów Jana Hoffa koncentrowanego ekstraktu słodowego za pobraniem należytości. Z szacunkiem **WILHELM KITTEŁ.**

Buchenstuben, poczta St. Anton k. Scheibbs, dnia 15. września 1886. W. P. Z uwagi, że wyroby słodowe Jana Hoffa oddają mi w mojej rekonwalescencji dobre usługi, upraszam niniejszem o przesłanie mi za pobraniem należytości 13 flaszek Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i kilo Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowia.

Z uszanowaniem **JOZEF OCHENBAUER,** restaurator.

Baczność przy nabywaniu przed wyrobem naśladowanym!



Należy się wystrzegać przed naśladowanemi i fałszywemi preparatami i zważać zawsze na oryginalną markę ochronną, wizerunek i podpis wynalazcy Jana Hoffa.

Niżej 2 złr. nie przesyła się towaru. — Nabyć można we wszystkich aptekach, droguerjach, i wielkich magazynach.

GŁÓWNE SKŁADY we LWOWIE: w aptekach P. Mikolascha, S. Ruckera, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, H. Blumenfelda, również J. Wewiórskiego, A. Kochanowskiego, J. Piepesa, A. Rappaporta i u K. Bałłabana. W Andrychowie A. Pukalski, Biała A. Blumenthal i R. Harok apt., Biecz: Uscher Klein, Bochnia: J. Michnik, Borszczów: M. Niemczewski apt., Borysław: S. J. Freund, Brody: M. Kulak, M. Reder, K. Witosławski apt., Brzeżany: A. Durst apt., Buczacz: L. Neumann, Czortków: L. Noss aptek., Czerniowce: J. Schnirch, A. Bayer, A. Tabakar aptek., Drohobycz: J. Aichmüller aptek., F. Raczka, J. Jabłoński, Gorlice: Birn, Gródek: A. Lippus, Grzymałów: Jul. Wohlmann Halicz: J. Ormezowski aptek., Husiatyn: W. Czerski aptek., Jarosław: J. Rohm, J. Wisłocki aptek., S. Elleuberg, Jasło: T. W. Braglewicz, J. Pollak Syn, Kołomyja: J. Sidorowicz aptek., Kopeczyńce: Znamirowski apt., KRAKÓW: K. Wiszniewski, F. Redyk, E. Stockmar, A. Siedlecki, P. Krokiewicz, K. Wilczyński aptek, Jan Janiga, Edw. Fuchs, W. Fen., Krystynopol: S. Ormezowski apt., Łańcut: Bolesław Zardecki, Mielec: Miejska apteka, Monasterzyska: L. Żarski, Juljan Motrytz aptek. i P. Dögler, Nowy Sącz: W. Filipek aptek., Oświęcim: J. Polaszek aptek., Podgórze: Skakalski aptek., Podhajce: Karzikiewicz aptek., Podwołoczyska: Józ. Tiger, Przemyśl: M. Krug, Malkowski, Maszewski, Nachlik aptek., Rzeszów: A. Karpiński aptek., Sambor: J. Aleksiewicz aptek., K. Maresch, Sokal: E. Wysoczański aptek., Stanisławów: J. Macura, A. Amirowicz aptek., Stryj: Chalbasany aptek., Lechicki i Kosterkiewicz, Tarnopol: F. Jamrogiewicz, H. Kahane, L. Fleischmann aptek., Tarnów: W. Müldner i Sp., Henryk Kijas aptek., F. Leszczyński, T. Scharff, Wadowice: S. Korowski apt., Jan Pobl, Wygoda: J. Politzer, Zabłotów: Eug. Jenner aptek., Zaleszczyki: St. Szymowicz aptek., Złoczów: Józef Gold, Franciszek Pettesch aptek.

Pierwsza prawdziwa, lecząca i ciało wzmacniająca Jana Hoffa czekolada z ekstraktu słodowego (dla niedokrewnych, cierpiących na bladaczkę i bezsenność, została podczas 40 letniego istnienia fabryki 65 razy odszczególniona. Francuskie, angielskie i inne czekolady nie wywierają takiego wpływu dla utrzymania i uzyskania zdrowia jak Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia. Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia nie powinna więc brakować w żadnem domostwie.

Przez koryfeuszów medycyny i lekarzy pobocznych książąt Europy polecone. — Codziennie nowe sprawozdania lecznicznicze we wszystkich dziennikach.

Do P. T. Posiadaczów

5% listów zastawnych

galic. towarz. kredytowego ziemskiego.

Uskuteczniam przemianę w Grudniu 1886 r. wylosowanych 5% listów zastawnych galic. towarz. kredytowego ziemskiego

na $4\frac{1}{2}$% listy zastawne

dopłacając 75 ct. za każde 100 złr.

Niewylosowane 5% listy wymieniam także na $4\frac{1}{2}$% listy zastawne, dopłacając odpowiednią kwotę według kursu dziennego.

Wszystkie polecenia uskuteczniam bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1086 4—0

August Schellenberg

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY we LWOWIE.

!!SANKI!!



1093 2 0

od najmniejszych spacerowych aż do najmniejszych sani familijnych, jako też **oryginalne sprowadzane** kanadyjskie sanki wyścigowe, importowane *Raungiggs* począwszy od 22 kilogramów. Skład amerykańskich wózków wyścigowych i zbytkownych, ameryk. i krajowych kół wozowych do wszelkich powozów.

Skład stały wszystkich części składowych wozów jak dzwona, piasty, sprychy, osie i t. d.

Skład amerykańskich kół powozowych, Wiedeń I. Nibelungengasse 4

We Lwowie skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

!!!Tylko raz w życiu!!!

40 sztuk tylko 3 złr. 85 ct.

Niżej podpisana firma rozsyła od dziś, jak długo zapas starczy, każdemu

prawie darmo

niezbędna i potrzebna każdej familji

grupa urządzenia domowego

składająca się z 40 sztuk pięknego nakrycia a mianowicie:

12 sztuk eleganckich nożów z trzonkami srebrzystemi i takichże eleganckich widelców, tego samego fasonu.
6 ciężkich łyżek stołowych z czystego srebra Britania
6 pięknych łyżeczek do kawy, z czystego srebra Britania.
6 podstawek na noże z angielskiego kryształu.
6 okrągłych tacek na wodę z różnymi portretami.
3 kieliszki na jaja, przepysznie posrebrzane.
1 sitko do herbaty, grubo posrebrzane, z rączką lub bez.

40 sztuk. Wszystkie te nakrycia kosztowały jeszcze przed dwoma tygodniami 10—12 zł. i rozsyłają się od dziś — ze względu na to, że firma pieniędzy potrzebuje — każdemu po zł. 3.85 ct. za nadesłaniem poprzedniem, lub pobraniem pocztowem. Z zamówieniami należy się spieszyć, gdyż wprawdzie zapas jest wielki, ale popyt za tym artykułem jeszcze większy. Wyłączne miejsce zamówień: **M. Apfel. Wien II., Grosse Sperlgasse Nr. 3.** Przedmioty niekonwenjujące przyjmują się bez przeszkód napowrót. 1097 1—0

KONKURS.

Celem obsadzenia posady znawcy technicznego do budowy dróg, rozpisuje Wydział powiatowy złoczowski niniejszy konkurs.

Posada ta obsadzoną będzie tylko na czas budowy t. j. na czas od 1. kwietnia do 1. października 1887 r. za miesięczną pensją po 80 złr. w. a.

Kompetenci mają się wykazać teoretycznem i praktycznem technicznem uzdolnieniem. i dotychczasowem zatrudnieniem.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego do ostatniego stycznia b. r.

Wydział powiatowy.

Złoczów, dnia 5. stycznia 1887 r. 1080 2—0

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Bardzo ważne dla młodzieży! W 6. miesiącach po francusku dokładnie mówić i pisać naucza przybyły właśnie z Paryża nauczyciel języka francuskiego **podług najnowszej najłatwiejszej metody.** Bliższa wiadomość ustnie lub listownie w pomieszkaniu własnem **S. Elstera,** ul. Brygicka liczba 5.

Nauczycielka z wyższem wykształceniem i wieloletnią praktyką, posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę, oraz wszystkie wyższe przedmioty szkolne, mogąca się wykazać wielu chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na wsi. Bliższa wiadomość w Biurze Administracji tego pisma.

Bardzo tanio! Na sezon zimowy są pokoje 6 lub 4 na II. piętrze do najęcia Nr. 23, ulica Akademicka.

Poszukuję kamienicę w cenie do 50 tysięcy. Biuro Mittiga, Sykstuska 2.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami, II. piętro, jest przy ul. Sakramentek l. 2. A. od 1. Lutego do wynajęcia.

Młoda osoba, pianistka skończona, posiadająca język angielski, mogąca udzielać nauki szkolne w języku francuskim lub niemieckim poszukuje posady do starszych panienek w polskim katolickim domu. Bliższej wiadomości poda p. Lindé, Rynek Nr. 7.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, Plac Benedyktyński l. 2.

Ekonom, zarządzający przez kilkanaście lat mniejszymi i większymi folwarkami, posiadający chlubne świadectwa. poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1. Marca b. r. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. J.** o. p. Niżniów.

Subjekt, korzennik, z dziesięcioletnią praktyką, poszukuje umieszczenia. — Łaskawe oferty: „Aleksander" poste rest. Lwów.

Leśnik, lat 24, kawaler, posiadający kilkuletnią praktykę w Administracji lasowej, poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracji „Dzien Polskiego."

Tapicer meblowy i materaców wykonywa roboty w domach u PP. Mieszka dom nr. 7. w parterze. ul. Grodecka w we Lwowie pod literą Raf. Busc. Wygnaniec z Prus.

Lwowianie! Zakładem antycznym jak: **Jaszczyszyna** we Lwowie, Ormiańska 2, poszczycić się może Paryż, Londyn, Warszawa. Widzieliśmy tam mnóstwo sukień balowych, ubrania frakowe. Kupuje i sprzedaje wszystką starzyznę.

Otrzymałam świeży transport **wędliny litewskiej,** znanej ze swej dobroci. którą wyłącznie tylko u mnie dostać można. Ul. Teatralna, l. 10, w mleczarni Ł. Koralewicz.

Salonik umeblowany do wynajęcia. Gmach teatralny, 3. piętro, drzwi 90.

Kaucjonowana ekspedytorka i telegrafistka poszukuje posady. — Adres A. Z. poste restante. Stanisławów.

25 obwarzaneczków, bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie pierników L. Czyńskiego, Halicka 8.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.